

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Luty 2019

Rok XX nr 02 / 236



- STAROSTA AGNIESZKA OLENDER
 - Z TRZCIELA DO USA
 - 1000 POWODÓW BY CZYTAĆ
 - SPACER PO MIĘDZYRZECZU XX W.
 - ORKIESTRA ZAGRAŁA
 - PIÓRKIEM PEDIATRY
 - PAMIĘTAJMY O SYBIRAKACH
 - NOWY PREZES ORŁA
- USC, POLICJA, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA, KINO MOK, WEST SIDE BAST



Meble idealne dla... Ciebie!



Międzyrzecz Poznańska 106

raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
0zł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE



MEBLE
BEST



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt+

**Masz dobry kredyt
i jesteś na plusie!**

*Informacja oparta na reprezentatywnym przykładzie: kwota udzielonego kredytu 8 500,00 zł, całkowita kwota kredytu 8 500,00 zł (prowinizja finansowana ze środków własnych kredytobiorcy), okres kredytowania 24 miesiące, roczne stałe oprocentowanie nominalne 4,90%, całkowity koszt kredytu wynosi 696,79 zł, w którego skład wchodzi: prowizja za udzielenie kredytu 255,00 zł, odsetki od kredytu 441,79 zł, koszt usług dodatkowych 0,00 zł, koszt zabezpieczenia kredytu 0,00 zł, przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 8,19%, całkowita kwota do zapłaty stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu wynosi 9 196,79 zł.

Kalkulację sporządzono przy założeniu obowiązywania umowy przez czas, na który została zawarta, wypełnienia przez Bank i kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy w terminach w niej określonych, w tym spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem oraz niezmiennych przez cały okres obowiązywania umowy: stopy oprocentowania kredytu oraz prowizji i opłat i uwzględnienia oprocentowania z chwili zawarcia umowy. Ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od wyniku oceny zdolności kredytowej klienta, daty wypłaty kredytu oraz terminu regulowania zobowiązania kredytowego. Powyższa kalkulacja została sporządzona na dzień 25.10.2018 r.



**RRSO
8,19%***

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz

ul. Kazimierza Wielkiego 24
95 742 80 20

Błędzew

ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel

ul. Główna 38
95 742 80 40

Przytoczna

ul. Główna 44
95 749 40 10

Zbąszynek

ul. Topolowa 24
68 384 94 56

Do przemyslenia...

- MARZENA KUCHARSKA - OD 21 STYCZNIA NOWA SZEFOWA MIĘDZYRZECZESKIEJ LECZNICY.

Pani prezes to MIĘDZYRZECZANKA, odpowiednio wykształcona, związana od lat ze służbą zdrowia, spokojna, konkretna, solidna. Być albo nie być dla szpitala to sprawa honoru dla mieszkańców Międzyrzecza i okolic. Stuletnia tradycja lecznicy zobowiązuje - no i czy powiatowe miasto może być bez szpitala? Marzena Kucharska podjęła się trudnego zadania - ratowania placówki, która ma nam wszystkim służyć. Nową panią prezes wspierają władze samorządowe, radni i mieszkańcy powiatu.

- WOŚP ZAGRAŁA NA CAŁYM ŚWIECIE i będzie grała do końca świata i jeden dzień dłużej... Orkiestra, której świetnym dyrygentem jest Jurek Owsiak, od wielu lat wspomaga naszą kulejącą służbę zdrowia, ratuje życie noworodkom, dba o seniorów, nastolatków i o wszystkich, którym pomoc jest potrzebna. Długą listę darów Fundacji - z czerwonym serduszkim - dla międzyrzeckiego szpitala



UWAGA!

Materiały przyjmujemy do 18 dnia każdego miesiąca.
Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.
e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biurow reklam i ogłoszeń:
66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.
tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

przedstawiliśmy czytelnikom i będziemy ją co roku uzupełniać. Dary są w każdym szpitalu. **W tym roku 27. Finał zaplanowano na 13 stycznia**, a orkiestra grała dla 50. specjalistycznych szpitali dziecięcych. Markety i galerie były zamknięte, pogoda nie sprzyjała, jednak mimo wielu przeciwności i zupełnej ciszy w TVP - działało w Polsce **1700 sztabów**, a to świadczy o wielkości tej wspaniałej akcji. Niestety, jak co roku, przeciwnicy znowu się uaktywnili. Jakie to smutne, że w Polsce każdy sukces przysparza wielu wrogów, a przecież WOŚP spełnia wielką rolę edukacyjną dla dzieci i młodzieży. I dlaczego dobro jest u nas najbardziej atakowaną wartością? Na finansowe podsumowanie akcji musimy poczekać, bo liczenie będzie długie.

Emocje były ogromne! A potem zdarzyła się tragedia... Na oczach milionów widzów zaatakowany został prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Pan prezydent - człowiek wielkiego serca - zmarł. Przypominam wiersz Juliana Tuwima napisany po zabójstwie w 1922 roku prezydenta Warszawy, żebyśmy się wszyscy opamiętali...

Pogrzeb prezydenta Narutowicza

Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni. Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie, Wy, w chichocie zastygli, bladzi, przestraszeni, Chodźcie, głupcy, do okien - i patrzcie! i patrzcie!

Z Belwederu na Zamek, tętnicą Warszawy, Alejami, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Idzie kondukt żałobny, krepowy i krwawy: Drugi raz Pan Prezydent jest dzisiaj na mieście.

Zimny, sztywny, zakryty chorągwią i kirem, Jedzie Prezydent Martwy a wielki stokrotnie. Nie odwracając oczu! Stać i patrzeć, zbiry! Tak! Za karki was trzeba trzymać przy tym oknie!

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze - i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Wielka przestroga płynie z tego wiersza, znowu aktualna. Szkoda, że my, Polacy, tak zniszczyliśmy Jurka Owsiaka. Tyle hejtu, pomówień, kłamstw i wyzwick za czynienie dobra... Ile to można wytrzymać? Jego przyjaciele i współpracownicy Fundacji nie przyjmują do wiadomości, że złożył rezygnację, bo zdają sobie sprawę z tego, że **WOŚP bez Jurka to już nie ta sama orkiestra. #Murem Za Owsiakiem!**

IZABELA STOPYRA
- redaktor naczelna



PIÓRKIEM PEDIATRY

Od początku mojego „piórkowania” lutowy odcinek poświęcony był głównie albo wyłącznie Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. W tym roku powinienem pustą stronę pozostawić, bo cóż tu można napisać po tym, co wydarzyło się w Gdańsku? Szok, koszmar, tragedia – to słowa, które w obliczu zabójstwa prezydenta Pawła Adamowicza na orkiestrowej scenie, w momencie najbardziej uroczystymi i pięknym, kiedy cała Polska szykowała światelko do nieba, brzmią nieadekwatnie i pusto.

Wielokrotnie w różnych miejscach i w różnym charakterze stałem tam, gdzie zamordowany prezydent – wśród roześmianych, przyjaznych ludzi, połączonych ideą czynienia dobra. Nie potrafię sobie wyobrazić zderzenia tej idei z nienawiścią, która zabija. I wiem jednocześnie, że szaleńcowi czy bandycie wtargnąć na taką scenę wcale nietrudno – bo ona jest jak dobro bezbronna. Finał WOŚP to impreza, którą buduje się spontanicznie z pozytywnych emocji, nie da rady jej otoczyć kordonem ochrony i tajnych służb. Ludzi Orkiestry cechuje otwartość i zaufanie do bliźnich, one też decydują o wyjątkowości corocznych styczniowych mega-eventów. Czy ohydna zbrodnia przekreśla i unieważnia 27 lat panowania tych wartości? Czy weryfikuje naszą naiwność i wiarę w dobro? Myślę, że dziś trudno o tym rozprawiać. Sądzę też, że trzeba zostawić w spokoju Jurka, który w geście rozpaczy zrezygnował z szefowania Fundacji i nie można go na siłę namawiać, żeby zmienił zdanie. Obserwując ocean nienawiści, który się od lat na tego Sympatycznego Gościa wylewa, nie sposób nie zauważyć, że granica ludzkiej wytrzymałości została dawno przekroczona. Biorąc pod uwagę z jednej strony zebranie miliarda złotych, za które kupiono ponad 57 000 różnych urządzeń, z drugiej zaś gdański dramat, trzeba dać Owsiakowi odetchnąć. Wszak nie odciął się zupełnie, ustępując z funkcji prezesa zadeklarował dalszą pracę dla Fundacji. Myślę, że teraz więcej od nas zależy. **Jeśli WOŚP jest dla Rodaków naprawdę ważna – przetrwa.** W dwóch muzycznych frazach, które jak mantra od czasu tragedii za mną płyną, odbija się polskie dziś. Kultowej - „mój dom murem podzielony...” i heyowej - „nic naprawdę nic nie pomoże, jeśli ty nie pomożesz dziś miłości”. I tak sobie myślę nieśmiało, że przyszła pora ten mur zacząć rozbierać, i jeszcze też, że żaden morderca, oszczerca czy hejter nie ma takiej mocy, żeby zniszczyć coś, co miliony ludzi przez lata tworzyło. **Ojciec Ludwik Wiśniewski na zakończenie pogrzebu śp. Prezydenta dobitnie przypomniał, iż to „z Gdańska wielokrotnie wychodził krzyk, który przywracał ludziom moralną równowagę”.** Oby jeszcze ten raz ze sprawczą mocą wybrzmiał

„Jesteśmy na niedobrym zakręcie naszych dziejów, kiedy rzeczywistość nasila się, narasta nienawiść, niechęć...” stwierdził nestor polskiej polityki i bardzo mądry człowiek Andrzej Wielowieyski (wywiad dla RMF, 17.01.2019). Nie sposób przejść do porządku dziennego nad złymi zmianami, które uczyniły polską przestrzeń publiczną w ostatnich latach areną dzikich starć i bezwzględnej propagandy. I kiedy zastanawiamy się nad celem i sensem anonimowego dzielenia się w sieci negatywnymi emocjami, wynajmowania za pieniądze internetowych trolli dla siania zamętu i obrzucania błotem ludzi o innych („przeciwnych”) poglądach czy zwielokrotniania w różnych mediach nieprawdziwych faktów i kłamliwych interpretacji, to łatwo dochodzimy do wniosku, że żadne dobro za tym nie stoi. Jeśli celem tych działań jest władza – to tak zdobywaną można się tylko brzydzić, gdy sensem wyolbrzymienie swojej racji – metoda czyni tę rację

bezwartościową i bezsensowną. Choroba zakaźna zwana „mową nienawiści” potrafi ludzi najbardziej na nią podatnych popchnąć do odrażających czynów, które są konsekwencją słów. I nie tylko ich nieszczęśni wykonawcy ponoszą za nie odpowiedzialność, ale też ci, co zaraz zapoczątkowali i roznosili. Tak było w roku 1922, kiedy radykalny narodowiec zastrzelił posądzanego o lewicowość prezydenta Narutowicza, tak było w 2010, gdy inny fanatyk zabił asystenta europosła PiS Marka Rosiaka. Opłakaliśmy i pochowali Pawła Adamowicza, a teraz będziemy w naszych domach na różne sposoby analizować to co się wydarzyło 13 stycznia i niezależnie od oficjalnych wersji wielu uzna, że to nie jednostkowy czyn szaleńca, tylko następstwo wcześniejszych zdarzeń. I trzeba nam to odnieść do naszej codzienności, bo ona też jest zainfekowana.

Jakby przykładem z góry również do międzyrzeckiej lokalnej polityki wlała się wrogość, która życzy najgorszego, ręki nie podaje i wzrok na widok odwraca. Wierzę, że jest jeszcze czas, by ją zatrzymać, trzeba się tylko ocknąć. Bliskie mi środowisko próbowało coś w tej sprawie czynić po drastycznie hejterskim powyborczym wystąpieniu jednego z radnych, ale pomysł upadł („lepiej zostawmy, to teraz ważna persona”, „nie ma co zaczynać, i tak się nie da”, „nie ruszajmy tematu, przecież nam też hejt zarzucają”). Tak więc nic się nie zadziało, a bulwersujące wpisy szybko zniknęły – pewnikiem po pijaku tworzone były (uff!). Tylko screeny zostały, jak wyrzuty sumienia, i spokoju nie dają, i w pojednaniu przeszkodę stanowią... A przecież pojawiło się w tych dniach któryś już raz wezwanie, by jednak, w wielu wymiarach, wykonać krok do tyłu i podać sobie ręce. Wydaje się niemożliwe? **Jakżeśmy daleko zabrnęli...**

W sytuacjach trudnych i zapętlonych, tak w życiu osobistym jak i społecznym, wraca się do „źródeł” – czyli trwałych, uniwersalnych wartości, które stanowią fundament budowania od nowa. Dla samorządów to przede wszystkim troska o wspólne dobro, z którego definicją są jednak różne „ideologiczne” problemy. Po trudnej kampanii wyborczej AD 2018, w której oszczerstwa i kłamstwa rzucane w przestrzeń publiczną naszej małej ojczyzny próbowały konkurować z faktami i tezami programów, trudno było zwycięzcom usiąść do stołu. Wypracowane porozumienia są kruche i jest w nich pamięć dawniejszych i kampanijnych urazów. Warto więc również na lokalnej niwie wyznaczyć kilka obszarów o bezdyskusyjnym priorytecie i co do nich porozumienie ponad podziałami tworzyć. **W powiecie należą do nich niewątpliwie: rozwój turystyki, maksymalne pozyskanie i wykorzystanie środków zewnętrznych na inwestycje oraz podźwignięcie z zapaści międzyrzeckiego szpitala.** Ten ostatni temat, od dłuższego już czasu wywołujący gorące spory, w opinii większości mieszkańców jest najważniejszy. Wydaje się, iż w nowym samorządzie panuje pełna zgoda co do diagnozy sytuacji: pacjent jest w stanie ciężkim (niektórzy uważają nawet, że krytycznym). Na temat leczenia panują jednak rozbieżności pomiędzy władzą stanowiącą a wykonawczą. Pierwsza, czyli Rada Powiatu, chciałaby pogłębić rozpoznanie o dokładny zewnętrzny audyt i poszukiwać fachowców, którzy będą potrafili się z jego wynikami zmierzyć. Druga (Zarząd ze Starostą), nie mając czasu i środków na dokładne badanie, oddała terapię w ręce dotychczasowej Rady Nadzorczej, która przeprowadziła konkurs, wyłaniając spośród jednego kandydata osobę rekomendowaną na stanowisko prezesa. **Wątpliwości jest wiele, w imię idei ratowania naszej lecznicy trzeba je jak najszybciej wyjaśnić i skupić się na działaniach.** Podstawowe pytania to: ile pieniędzy trzeba „dołożyć” z

budżetu powiatu, by utrzymać szpital (i skąd je wziąć), jak zwiększyć liczbę i zakres świadczeń, a wraz z nimi- przychody lecznicy oraz jak ją zreorganizować, by stała się placówką na miarę XXI wieku (konkurencja bliższa i dalsza nie śpi). Na razie nie znamy na to planu, gdy tylko nowa szpitalna władza takowy przedstawi, trzeba go jak najszybciej zrecenzować i przyjąć. A potem, uwzględniając zdanie wszystkich, którzy dobrze szpitalowi życzą, szybko działać, nie szczędząc sił i środków. Czasu na dywagacje już nie ma.

TOMASZ JARMOLIŃSKI
(*Wasz pediatra*)



PS. Ledwo skończyłem pisać, gdy pierwsza dobra od paru dni informacja nadeszła, przełamująca choć część powyższego smutku: Jurek Owsiak zmienił decyzję i wraca do kierowania WOŚP! Ludzie dali mu siłę.

AGNIESZKA OLENDER – STAROSTA POWIATU



- Jest pani nowym starostą powiatu międzyrzeckiego. Minęły dwa miesiące „na urzędzie”. Jakie wyzwania przed panią i współpracownikami?

- Dwa miesiące upłynęły bardzo szybko i intensywnie. Był to okres wyjątkowej pracy obfitujący w liczne spotkania. Praca w samorządzie w obecnych czasach przynosi wiele wyzwań i problemów, z którymi musimy się zmierzyć. Coraz częściej sprawy, jakie przychodzi nam rozpatrywać, cechują się dużą złożonością, a ich rozwiązanie wymaga różnych punktów widzenia. Prowadzę politykę otwartych drzwi. Każda uwaga może okazać się kluczem do rozwiązania problemów. Zatem zachęcam Państwa do zgłaszania wszelkich uwag, sugestii i propozycji. Zapewniam o mojej otwartości.

Do zadań priorytetowych należą w szczególności: przeprowadzenie restrukturyzacji szpitala, budowa domu dziecka w Skwierzynie oraz budowa obwodnicy Trzciela.

Oczywiście oprócz wymienionych jednym z bardzo ważnych zadań powiatu jest szkolnictwo. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest edukacja. Inwestując w młode pokolenie inwestujemy w przyszłość, zatem istotna jest dbałość o to, aby młodzież uczęszczająca do naszych szkół w przyzwyczajonych warunkach mogła kształcić się i rozwijać.

Zamierzam także wspierać rozwój turystyki w powiecie międzyrzeckim, gdyż nie wszystkie gminy mają możliwość rozwijać się przemysłowo. Położenie, piękne tereny jak i uwarunkowania historyczne stwarzają korzystną bazę dla jej rozwoju.

Powiat to przede wszystkim ludzie. Rolą samorządu jest uczynić wszystko, aby rozwój społeczny i gospodarczy powiatu był coraz lepszy. Chciałabym, aby ta kadencja była czasem dużej aktywności inwestycyjnej Powiatu Międzyrzeckiego, związanej w szczególności z wykorzystaniem funduszy krajowych i Unii Europejskiej.

Aby podołać wyzwaniom niezbędna jest ciężka praca, ale też współpraca z radnymi, pracownikami urzędu i jednostek,

przedstawicielami organizacji społecznych oraz samorządowcami nie tylko na szczeblu gminnym.

Cytując Henry'ego Forda: „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces”. Przede mną więc dużo pracy, ale jestem gotowa.

- Dla międzyrzecczan najważniejszy jest szpital. Czy może nas pani uspokoić?

- Wiem, że mój poprzednik zmagał się z wieloma problemami. Jednak największym wyzwaniem i zadaniem jest Szpital Powiatowy. Jego rosnący od lat dług jest niestety dowodem niepowodzenia poprzedniego prezesa Szpitala. Zatem konieczna jest restrukturyzacja Szpitala, która obejmie szereg działań - nie tylko spłatę zadłużenia, ale podniesienie standardów opieki medycznej i plan jego rozwoju. Został powołany Prezes Zarządu Spółki, z którym przy współpracy z radnymi Rady Powiatu wypracujemy najlepsze rozwiązania dla szpitala. Liczę również na wsparcie i pomoc ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia, władz województwa oraz samorządów szczebla gminnego.

- Stawia pani na młodych. Jakie będą zmiany?

- Jeśli pyta pani o zmiany - to nie ulega wątpliwości, że widzę potrzebę reorganizacji pracy starostwa dla optymalizacji sprawności funkcjonowania urzędu i maksymalizacji realizowania zadań.

Wszystkie moje i moich współpracowników działania będą służyły jednemu celowi – zapewnienia mieszkańcom powiatu międzyrzeckiego coraz lepszych warunków życia, a potencjalnym inwestorom przyjaznego klimatu inwestycyjnego.

Aktualnie poszerzyłam zakres zadań w biurze starosty o zadania rzecznika prasowego, który będzie współpracował z mediami udzielając informacji o bieżących sprawach powiatu, jak również pozyskiwał dane i informacje służące realizacji zadań urzędu.

Dziękuję.

IZABELA STOPYRA

Agnieszka Olender

Ukończyła studia na Politechnice Zielonogórskiej na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki uzyskując tytuł mgr inż. ds. zarządzania infrastrukturą i gospodarką publiczną oraz studia podyplomowe na Politechnice Warszawskiej w zakresie szacowania nieruchomości.

Mąż Robert prowadzi działalność rolniczą. Syn Olivier ma 12 lat, jest uczniem szkoły podstawowej.

Agnieszka Olender ma 23-letnie doświadczenie zawodowe w samorządzie, w tym 20 lat pracy w międzyrzeckim ratuszu, w latach 2011-2014 jako zastępca burmistrza. Do czasu powołania na stanowisko starosty - urzędnik gorzowskiego magistratu.

Sybiracki opłatek

*- Słowa: że „Bóg się rodzi
A więc zła moc truchleje”
Dawały - nam zesłańcom
Na przetrwanie
Nadzieję -*

Tak napisał sybiracki poeta - Marian Jonkajtys, tak czuli zesłańcy z przepięknych wschodnich kresów. Niezwykle ważny dla nich wszystkich był wigilijny, bożonarodzeniowy opłatek. Nie taki, jakim my się dzisiaj



łamiemy. Tamten był szczególny, upragniony, polski. W dalekich syberyjskich i kazachstańskich posiołkach był nim często skrawek czarnego, gliniastego chleba. Istotna



jednak była chwila, świąteczna świadomość, cicho śpiewana kolęda, opowieści o „ziemi utraconej” i wiara w ocalenie. Wspomnienia o tamtych zesłańczych wigiliach przechowywane są niczym talizmany w pamięci Sybiraków z trzcielskiego koła. I chociaż byli wówczas dziećmi, to nadzwyczajność tamtych zdarzeń mocno zakorzeniła się w ich świadomości. Toteż zwyczajem lat poprzednich prezes koła – Wanda



Wodecka, zorganizowała spotkanie opłatkowe, również po to, aby wspominać i utrzymywać pamięć o tych, których już nie ma. Było ono w styczniu, miesiąc przed 79. rocznicą wielkiej zsyłki Polaków na Syberię. Na opłatkowej uroczystości trzcielskich Sybiraków byli: **burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, prezes Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Gorzowie Wlkp. Maria Dratwińska, ks. Tomasz Gawlik. Byli przede wszystkim Sybiracy - Józefa Hałas, Maria Pacholik i Wanda Wodecka.** Tylko trójka, ostatni świadkowie nieludzkich czasów na „nieludzkiej ziemi”. I dlatego tak ważne jest, by Koło Sybiraków istniało, by nie zginęła pamięć o skazanych na mroźną tajgę i głodne stepy. Dzisiejsi członkowie trzcielskiego koła to również żona, dzieci i wnuki Sybiraków. Oni „wierni pamięci ... ojców i dziadów – nowym pokoleniom przekazać” – wiedzę o deportacjach, głodzie, codziennej gehennie zesłańców. Opłatkowe spotkanie miało uroczystą oprawę i wzruszający nastrój oraz serdeczną atmosferę. Była modlitwa, dzielenie się opłatkiem i życzenia, śpiewanie kolęd, recytacja wierszy sybirackich i jasełkowo-świąteczny program artystyczny w wykonaniu trzcielskich przedszkolaków z grupy Marleny Piechaczek. Były także wspomnienia dotyczące tamtych okrutnych lat, znad Bajkału i Angary, z Kazachstanu i uralskiej tajgi. Tylko aromatyczna kawa oraz smakowite ciasta i różne słodkości podkreślały inność miejsca, czasu i osób.

JADWIGA SZYLAR

SYBIRACY – STRAŻNICY PAMIĘCI

10 lutego mija 79. rocznica masowych deportacji Polaków z Kresów Wschodnich na Syberię. Tę mroźną krainę przeznaczono na miejsce zesłania około 2 milionów naszych rodaków. Całe składy towarowych pociągów – bydłych wagonów – ciągnęły na Wschód, gdzie na zesłańców czekała wyniszczająca praca, choroby, głód i mróz.



Tysiące ofiar terroru zostało na zawsze w bezimiennych mogiłach i do dzisiaj jeszcze na jaw wychodzą przykłady tej – ukrywanej wcześniej – zbrodniczej polityki Stalina.

Ci, którym los pozwolił powrócić do kraju z Syberii, Iranu czy Kazachstanu, długo jeszcze nie mogli mówić o swojej tragicznej przeszłości. Po zmianach politycznych reaktywowano w Polsce w roku 1988 Związek Sybiraków. Głównym celem działania było powiedzenie prawdy o życiu zesłańców na Syberii w latach 1940 – 1945. Koła Związku Sybiraków powstawały w całym kraju; w Międzyrzeczu – 14 lipca 1989 roku. Najbardziej ożywiona działalność międzyrzeckiego Koła przypada na okres, kiedy prezesem był **Jan Antonowicz**. Wcześniej o Sybirakach niewiele osób wiedziało. Prezes Jan organizował spotkania z młodzieżą, władzami miasta, uroczyste kolacje, pamiętał o chorych i potrzebujących pomocy. W gronie Sybiraków, ich rodzin i sympatyków świętowano rocznice zesłania i święta państwowe.

Przypadająca w lutym kolejna rocznica wielkiej deportacji jest obowiązkiem pamięci i złożeniem hołdu tym, którzy cierpieli tylko dlatego, że byli Polakami. Dzięki staraniom prezesa i zarządu pozostało wiele „znaków pamięci” – tablica na murze kościoła św. Wojciecha (1990), nowy sztandar, nadanie Zespołowi Szkół w Bobowicku im. Zesłańców Sybiru (2002), udział w budowie kaplicy Sybiraków w Rokitnie, piękny pomnik na cmentarzu komunalnym, organizowanie pomocy dla

polskich dzieci na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Takim „znakiem pamięci” jest też książka „Sybiracy na Ziemi

Międzyrzeckiej” wydana przez Bibliotekę Miasta i Gminy Trzciel zawierająca losy trzcielskich i międzyrzeckich Sybiraków opisane wcześniej w *Powiatowej*. Po śmierci Jana Antonowicza (2016) Koło właściwie przestało istnieć. Wykruszyły się szeregi Sybiraków, sztandar przekazano szkole w Bobowicku, w której powinna być Izba Pamięci poświęcona tym, którzy przeżyli Sybir. Młodzież musi poznać sylwetki patronów.

Moja nadzieja „przywrócenia pamięci” wiąże się z TERESĄ DOMASZEWICZ, córką Sybiraków. Teresa urodziła się już w Międzyrzeczu, a ponieważ w rodzinie Czapników temat zesłania był zawsze ważny, postanowiła działać i reaktywować Koło ZS.

- **Teresa, co cię skłania do podjęcia tej trudnej społecznej działalności?**

- Wyznaję za Adamem Mickiewiczem zasadę, że „jeśli my zapomnimy o Nich, to niech Bóg zapomni o nas!”. Po osobistej tragedii jaką przeżyłam, muszę się rzucić w wir pracy. Moim marzeniem jest reaktywacja Koła ZS, do którego należę od kilku lat. Wielu Sybiraków już odeszło. Związek tonie jak Titanic. Wiem, że jest to zadanie bardzo trudne, tym bardziej że należą do ZS ludzie wiekowi, którymi tak naprawdę nikt się nie interesuje.

- **Jak chcesz to zrobić?**

- Trzeba zebrać wszystkich członków i sympatyków, zrobić walne zebranie i wybrać nowy zarząd, który będzie działał tak jak w innych miastach, np. w Lesznie, gdzie władze samorządowe bardzo się angażują i wspierają Związek. Ustalić też trzeba nową kwotę składki i przekazywać pieniądze na istotne dla Związku cele. Pracy jest sporo, ale cel ważny dla wszystkich.

- **Masz jeszcze jakieś marzenia?**

- Chciałabym przybliżyć kolejnym pokoleniom cierpienia Polaków na Syberii. Powinny być przestroga, żeby się nigdy nie powtórzyły. Moi dziadkowie wywodzą się spod Sieradza, ale większość życia spędzili na Polesiu, skąd zostali wywiezieni na Syberię. Cieszę się, że mój szkolny kolega Waław Nycz z Nietoperka zbiera pamiątki z Kresów, z rodzinnych stron swoich przodków. To wielka pasja i poświęcenie. Chciałabym, żeby wystawa tych pamiątek miała stałe miejsce w Nietoperku lub Międzyrzeczu. Naszym wspólnym celem jest ocalić pamięć i przekazywać ją następnym pokoleniom. Zapraszam więc rodziny Sybiraków i kłaniam się władzom, żeby pozwoliły nam na spotkania w przyjaznym miejscu. Obecne pomieszczenie przypomina erę Gomułki z PRL i jest za małe na spotkania sybirackiej rodziny. Mam nadzieję, że wspólnie zrobimy wiele, aby pamięć o Sybirakach przetrwała. Liczę też na pomoc dyrekcji szkoły w Bobowicku.



Dziękuję.
IZABELA STOPYRA

KRESOWE RODZINY – RODZINA BORZOBOHATYCH

„Jak zdrowo odszukać stare fotografie, przypatrzeć się im spokojnie i powrócić czasami do naszego Betlejem”

/Stefan kardynał Wyszyński/

Protoplasta rodziny – Florian Szary – brał udział w bitwie pod Płowcami i został ciężko ranny, tak, że było widać jelita. Przeżył jednak, a Łokietek zainteresowany jego losem, nadał mu herb Jelita, przedstawiający trzy skrzyżowane złote oszczepy w czerwonym polu. Florian skarżył się, że nie tyle cierpi od ran, co od złego sąsiada – Łokietek więc nadał mu za zasługi wojenne ziemię w innych stronach.



Moja pamięć, a właściwie pamięć starszego pokolenia rodziny, od którego mam te wszystkie wiadomości, sięga jednak tylko czasów powstania styczniowego. **Zdjęcie 1** przedstawia mego pradziadka **Franciszka Borzobohatego z żoną Marią**. Przystąpił on do powstania jako bardzo młody chłopak i nie spotkały go zbyt surowe

represje. Wiem, że już jako dorosły i żonaty człowiek był zarządcą majątku Lwowka pod Pskowem, należącego do rodziny Puszkiców. Byli to krewni poety Aleksandra Puszkina. Cieszył się tam dużą swobodą, mógł np. polować. Lasy są tam przepaściste, klimat surowy. Kiedyś zobaczył w lesie dziwną scenę: dwoje szczepionych ze sobą martwych zwierząt – orła i zająca. Musiało to być tak: orzeł

szponami jednej nogi chwycił zająca, ale jego druga noga o coś zawadziła. Zając próbując się uwolnić rozdarł orła, ale nie mógł się oswobodzić i też poniósł śmierć.

Prababka Maria miała piękny głos i grała na fortepianie. **Z a c h w y c a ł a** gospodarzy i gości śpiewem wzruszając ich do łez pieśnią „Z dymem pożarów” Kornela Ujejskiego.

W dobie popowstaniowej Polakom nie wolno było kupować majątków, można je było tylko dziedziczyć w linii prostej, Borzobohaci nie utracili więc Wesołego Dworu. W ramach represji Rosja nakładała na właścicieli ziemskich wyznania katolickiego dodatkowe podatki. Gdy skończył się okres zesłania, jakiś czas jeszcze wędrowali po Rosji. Byli w Samarze i mieli już wyjeżdżać, a właściwie wypływać, ale prababka nalegała, żeby zostać, bo był tam polski ksiądz i chciała iść do spowiedzi. To ocaliło im życie, bo na tym statku wybuchł pożar i wielu ludzi zginęło w płomieniach lub utonęło w Wołdze. Potem znaleźli się w Sumach na Ukrainie, gdzie prababcia zmarła.

Maria i Franciszek Borzobohaci mieli troje dzieci – syna Konstantego i dwie córki – Teklę i Mariannę (**zdjęcie nr 2**). Konstanty został lekarzem i miał bardzo liczną rodzinę, Tekla wyszła za mąż za pułkownika Jana Łunkiewicza, a Marianna nie wyszła za mąż i po śmierci ojca objęła prowadzenie majątku Wesoły Dwór.

(Nazwisko - Borzobohaty - prawidłowo wymawia się rozdzielając **r** i **z** jak w słowie **marznąć**. W przedwojennych gramatykach figuruje ono wśród wyjątków takich jak m. in. herb Korzon.



KRYSTYNA HULECKA

Z POLSKĄ W SERCU DO BIBLIOTECZKI REGIONALNEJ

Mam przed sobą książkę regionalisty **ANDRZEJA CHMIELEWSKIEGO**, który po raz kolejny zachęca nas do poznania ludzi i historii naszego powiatu.

Po wspomnieniach pionierów Ziemi Międzyrzeckiej **Oni odbudowali tu Polskę** (2010), **1945 Przelamanie MRU** (2014), **Widziałem Gomorę w Rokicie, 1945 Policko i 1945 Bledzew** – ukazały się wspomnienia skwierzyńskich pionierów **Z Polską w sercu** wydane na zlecenie Urzędu Miejskiego w Skwierzynie, poprzedzone

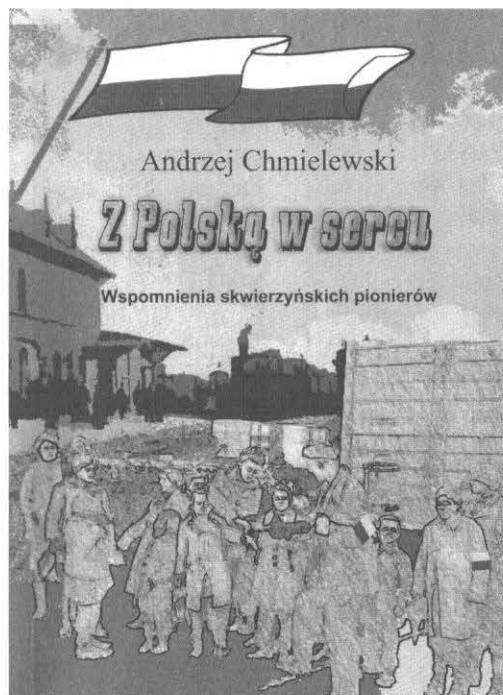
wstępem burmistrza Lesława Hołowni. **We wstępie czytamy:** Książka jest zbiorem wspomnień pierwszych mieszkańców oraz przesiedleńców przybyłych na skwierzyńską ziemię po II wojnie światowej. [...] Wspomnienia te są bardzo osobiste, ukazujące realia tamtych dni widziane oczami ludzi, którzy pokochali tę ziemię i w tak trudnych warunkach tworzyli tu administrację i kulturę – polskie społeczeństwo. [...]

Bohaterowie dziewięciu opowieści wspominają swoje dzieciństwo, wojnę, przyjazd do Skwierzyny i trudne

powojenne lata. Mamy tu historię **ZYGMUNTA KURZAWSKIEGO**, który trafił do miasteczka jako robotnik przymusowy, tu przeżył front, wejście Rosjan i usłyszał Hitlera kaput! Potem zaczęła się powojenna tułaczka i w 1946 roku powrót na stałe do Skwierzyny. **JOANNA WITEK** urodziła się w Skwierzynie, a jej wspomnienia są kopalnią wiedzy na temat przed- i powojennych losów miasta i jego mieszkańców. Drastyczne są opisy działań frontowych, wielkiego głodu, gwałtów i śmierci. **BRONISŁAW RUNGE** – też urodzony w Skwierzynie – tak wspomina: „Przed wojną Skwierzyna była spokojnym malowniczym miastem, gdzie nikt nie zwracał uwagi na narodowość i pochodzenie sąsiadów. [...] Wszystko to zmieniło się po dojeździe

Hitlera do władzy w 1933 roku [...] wówczas lepiej było nie wspominać o polskim pochodzeniu”.

Poznajemy losy ROZALII KUJAWIAK (Humeniuk), DANIELI IGRAS (Helińskiej) ze Świnia, JUSTYNA STANKIEWICZA, KAZIMIERZA OTTO, JÓZEFY SEREWY (Kosakiewicz) i WANDY IMIELITY Z MICKIEWICZÓW, która przez wiele lat należała do stałych korespondentów *Powiatowej*. Znamy jej przeżycia, ale przytoczę słowa p. Wandy z tej publikacji, bo często je powtarzała: „Powojenne czasy były ciężkie, ale było jakoś tak życzliwiej, przyjaźniej. Nie było podziału ty lepsza, ty gorsza. Jeden drugiemu pomagał. Nie było takiej zawiści jak teraz. Żyło się dobrze. Ja nie narzekam. [...]”



Wspomnienia skwierzyńskich pionierów czyta się z wielkim wzruszeniem. To zebrane w kilku opowieściach świadectwo przeżyć wielu Polaków, którzy znaleźli w Skwierzynie swoje miejsce na ziemi, swoją małą ojczyznę. Andrzej Chmielewski pozwala nam poznać świadków historii, historii rodziców czy dziadków, którą powinni poznać młodzi ludzie zapatrzeni w smartfony. Oni często mówią, że nie słuchali, bo nie mieli czasu i nie byli zainteresowani - a potem było już za późno.

ANDRZEJ CHMIELEWSKI – Z POLSKĄ W SERCU – wspomnienia skwierzyńskich pionierów WYDAWNICTWO LITERAT ANDRZEJ CHMIELEWSKI, Skwierzyna 2019

IZABELA STOPYRA

Z Trzciela do USA

Na ścianie w holu Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu znajduje się tablica z informacjami o najwybitniejszych absolwentach szkoły. Są fotografie, opisy osiągnięć, daty. To rzuca się w oczy, to jest chluba i duma szkoły. Od niedawna na tym honorowym miejscu pojawiło się nowe nazwisko, **dr Joanna Zgoda-Pols**. Wielu trzcielanom ta postać jest znana, ale mniej znane są jej sukcesy i osiągnięcia w dziedzinie chemii. A te są imponujące i mają zasięg światowy. Mieszka w USA, ale do Polski, do rodziców, czyli Łucji i Ryszarda Zgodów, przyjeżdża przynajmniej raz w roku. Zdarza się to najczęściej w czasie wakacji, w ubiegłym roku przyjechała do Trzciela w listopadzie. **Trzcielska szkoła więc pracowała, mogło się odbyć spotkanie dr Joanny Zgody-Pols z uczniami.** I tak też się stało. Uczniowie poznali znakomitą absolwentkę trzcieliskiej szkoły. Szkoły, do której sami uczęszczają i mają także szansę przynieść jej sławę oraz zaszczyt. Dr Joanna Zgoda-Pols wychowała się w Trzcielu, w którym również uczęszczała do szkoły podstawowej w latach 1980 – 1989. A potem? O tym mówi ona sama: „Uczyłam się w Liceum Ogólnokształcącym Sióstr Urszulanek w Poznaniu. Po maturze w 1992 r., wyjechałam na stypendium do katolickiego college'u Thomas More w USA. Tam w 1996 r., po 4-letnich studiach ukończyłam wydział biologii. W latach 1997-2002 studiowałam chemię produktów naturalnych na University of the Sciences w Filadelfii. Po otrzymaniu naukowego tytułu doktora, podjęłam pracę w Naukowym Instytucie firmy farmaceutycznej Schering-Plough na Wydziale Farmakokinetyki i Metabolizmu Leków. Przez prawie 10 lat zdobywałam doświadczenie zawodowe w dużych firmach farmaceutycznych – Johnson and Johnson oraz Merck. W roku 2012 podjęłam pracę na Wydziale



Rejestracji Leków w firmie Merck, gdzie byłam odpowiedzialna za rejestrację nowych leków syntetycznych w USA, Unii Europejskiej, Kanadzie, Japonii oraz w wielu innych krajach. Od 3 lat pracuję w jednej z najlepszych w USA firm biofarmaceutycznych, Regeneron Pharmaceuticals. Tam jestem odpowiedzialna za prowadzenie negocjacji pomiędzy firmą i głównymi agencjami rejestracji leków na świecie. Jednym z największych moich sukcesów zawodowych jest rejestracja w USA, w październiku ubiegłego roku, nowoczesnego leku biologicznego DUPIXENT, wskazanego w leczeniu przewlekłej astmy o średnim lub ciężkim nasileniu. Obecnie pracuję nad rozwojem i rejestracją nowych leków biologicznych na Wydziale Immuno-Onkologii. Tyle dr Joanna Zgoda-Pols powiedziała o sobie i swoich osiągnięciach zawodowo -naukowych. Jest to imponująca kariera i niezwykle sukcesy dziewczyny z Trzciela. Również życie rodzinne daje jej wiele satysfakcji, szczególnie radość sprawiają jej córki – Helena i Krystyna. **Mama Joanny – Łucja Zgoda mówi: „Asia zawsze była bardzo ambitna i przy tym niezwykle pracowita. Mimo różnych przeciwności wytrwale dążyła do celu i go osiągała”.** Jako przykład tegoż, Łucja Zgoda opowiedziała historię związaną z językiem angielskim. Otóż Joanna rozpoczynając naukę w poznańskim liceum nie знаła tego języka. Przez 4 lata wytrwale się go uczyła i opanowała go w doskonałym stopniu. Zdała egzamin z języka angielskiego przed międzynarodową komisją i dzięki temu mogła studiować w USA. A tam już po pierwszym semestrze otrzymała stypendium naukowe. **„Jestem dumny z córki, miała 19 lat, gdy wyjechała do USA na studia i tak sobie świetnie poradziła” – mówi ojciec Joanny, Ryszard Zgoda.** Rodzice za nią tęsknią, ale równocześnie cieszą się, że jej decyzja dała oczekiwane efekty. Radość ich córki jest również ich radością i satysfakcją z jej osiągnięć. Joanna Zgoda-Pols utrzymuje kontakty z rodziną w Polsce, bo jest to dla niej bardzo ważne i cenne. A w swojej podnowojorskiej siedzibie zachowuje polskie tradycje oraz zwyczaje wyniesione z rodzinnego domu. Piękny przykład dla uczniów z jej dawnej trzcieliskiej szkoły.

JADWIGA SZYLAR



11 lutego – Światowy Dzień Chorego

Od 1993 roku obchodzony jest Światowy Dzień Chorego ustanowiony przez św. Jana Pawła II w 11. rocznicę zamachu na pl. św. Piotra. To dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Ten dzień ma uwrażliwić na cierpiących pacjentów i zachęcić do wspierania osób, które pomagają chorym. Choroba i cierpienie nie wypowiadają ostatniego słowa, jest coś więcej, co można zwyciężyć poprzez miłość i cierpliwość. Ks. Warzeszak w homilii do chorych zauważył, że "nikt nie poznał do końca siebie dopóki nie doznał cierpienia, bowiem właśnie cierpienie, które nas ogałaca ze wszystkiego, co posiadamy, daje możliwość, by przede wszystkim być solą ziemi, światłem świata. Chory przez to samo, że jest człowiekiem, posiada wielką godność. Choćby był najbardziej bezsilny, zachwiany umysłowo, zdeformowany fizycznie oraz zaatakowany przez choroby, nie przestaje być człowiekiem oraz nic nie traci ze swej ludzkiej godności.

Postaramy się w tym dniu być z naszymi chorymi w szczególny sposób. Aby ich zrozumieć powinniśmy ich cierpliwie wysłuchać. **Prof. dr hab. Jacek Łuczak, twórca Opieki Paliatywnej** mówi jak powinniśmy rozmawiać z chorym umierającym „Jeżeli jest coś, co rani cierpiącego człowieka to rezerwa, z jaką się do niego zbliżamy. Nie musimy, nawet nie powinniśmy mówić zbyt wiele – raczej nastawić się na bardzo uważne słuchanie. Pustki (...) nie sposób wypełnić słowami, wypełnić ją może jedynie obecność człowieka. Chory często stawia trudne pytania. Nie należy spieszyć się z odpowiedzią. Chory dobrze wie, że my jej także nie znamy. Dlaczego więc stawia takie pytania? Może dlatego, żeby podzielić się bólem. Może to być także forma nawiązania z nami kontaktu. Trzeba więc pomóc choremu wsłuchać się w siebie, wydobyć problem z mroku podświadomości. Ukryty problem, wydobyty na powierzchnię, musi wybrzmieć. Milczenie w tym wypadku ma ogromne znaczenie. Już samą swoją obecnością i życzliwością pomagamy choremu spojrzeć prawdzie w oczy z odwagą. Jest to zazwyczaj trudna rozmowa, która „nie klei się” – wymaga wielkiej cierpliwości, zrozumienia i opanowania własnego stresu. Bywa jednak czasem, że



rozmowa z chorym od pierwszej chwili spotkania jest solidna, rzeczowa, szczerza, nawet bardzo serdeczna. Cierpliwe wysłuchanie to często już sukces. Pacjent nie zawsze oczekuje odpowiedzi, bo poprzez wypowiedzi sam znalazł rozwiązanie. Wzorem do cierpliwego słuchania jest - jak twierdzi Profesor Łuczak - Matka Boża Cierpliwie Słuchająca Patronka naszej Diecezji. Uczmy się od niej cierpliwie słuchać. Wszystkim chorym, starszym, niepełnosprawnym polecam **Modlitwę św. Tomasza (znajdującą się na jego grobie w Tuluzie):**

Panie, Ty wiesz lepiej, aniżeli ja sam, że się starzeję i pewnego dnia będę stary. Zachowaj mnie od zgubnego nawyku mniemania, że muszę coś powiedzieć na każdy temat i przy każdej okazji. Odbierz mi chęć prostowania każdemu jego ścieżek. Uczyń mnie poważnym, lecz nie ponurym; czynnym lecz nie narzucającym się. Szkoda mi nie spożytkować wielkich zasobów mądrości, jakie posiadam, ale Ty Panie wiesz, że chciałbym zachować do końca paru przyjaciół. Wyzwól mój umysł od nie kończącego się brnięcia w szczegóły i daj mi skrzydeł, bym w lot przechodził do rzeczy. Zamknij mi usta w przedmiocie mych niedomagań i cierpień w miarę jak ich przybywa, a chęć wyliczania ich staje się z upływem lat coraz słodsza. Nie proszę o łaskę rozkoszowania się opowieściami o cudzych cierpieniach, ale daj mi cierpliwość wysłuchania ich. Nie śmiem Cię prosić o lepszą pamięć, ale proszę Cię o większą pokorę i mniej niezachwianą pewność, gdy moje wspomnienia wydają się sprzeczne z cudzymi. Użycz mi chwalebego poczucia, że czasami mogę się mylić. Zachowaj mnie miłym dla ludzi, choć z niektórymi z nich doprawdy trudno wytrzymać. Nie chcę być świętym, ale zgryźliwi starcy to jeden ze szczytów osiągnięć szatana. Daj mi zdolność dostrzegania dobrych rzeczy w nieoczekiwanych miejscach i niespodziewanych zalet w ludziach; daj mi Panie łaskę mówienia im o tym.

Warto przeczytać i zapamiętać.

Ludwika Kaczmarczyk

Pomóż! Podaruj swój 1%

Wystartowała tegoroczna akcja jednoprocentowa. W związku z tym zwracam się do Państwa z prośbą o przekazanie 1% podatku na moją rzecz. Jestem mieszkanką Pszczewa. Od urodzenia choruję na Rdzeniowy Zanik Mięśni (SMA). Pomimo swojej choroby i ograniczeń z nią związanych staram się żyć na tyle aktywnie, na ile mogę. Moją pasją jest sport. Trenuję strzelectwo sportowe, jako zawodniczka GZSN „Start” Gorzów Wlkp. i w dyscyplinie tej odnoszę spore sukcesy. W 2018 r. zdobyłam tytuł wicemistrza Polski oraz podwójne złoto w Pucharze Polski.

Moją codzienną walką z chorobą jest stała i systematyczna rehabilitacja. Jest ona niezbędna aby choroba dalej nie postępowała.

A jedynie dzięki systematycznym ćwiczeniom mam szansę utrzymać moje mięśnie w dobrym stanie oczekując na szansę otrzymania w Polsce leku na SMA.

Przekazując swój 1% podatku na poniższe dane:

KRS: 0000270809

z dopiskiem: GÓRNA 607

wspieracie mnie Państwo w mojej walce z chorobą.

Każda przekazana wpłata zostanie przeznaczona na moje leczenie i codzienną rehabilitację.

Za każde wsparcie serdecznie dziękuję! :)

Mirka Górna

www.mirka-gorna.pl

To już było...

Minęły święta i wszelkie niespodzianki z nimi związane. Został jeszcze karnawał, szczególnie długi w tym roku. Będą więc zabawy i bale, może nie tak liczne jak ongiś bywało, ale zawsze coś tam się znajdzie. Po świątecznym okresie zostały fotografie, prezenty i wspomnienia. Te ostatnie ciągle wracają w rozmowach przy kawie czy herbacie. „Trzecielscy Seniorzy” mają co wspominać, bo grudzień obfitował dla nich licznymi imprezami i uroczystościami. Już na początku ostatniego miesiąca minionego roku odbyły się zajęcia o charakterze



świątecznym. Były to warsztaty robienia świec żelowych, dekoracyjnych z elementami bożonarodzeniowymi. A działały się one w trzecielskiej bibliotece w niezwykle przyjemnej atmosferze. Zajęcia prowadziła przedstawicielka firmy „Modra Sova”. Efekty wspólnej pracy były efektowne i dały dużo satysfakcji uczestniczkom warsztatów. Pewnie niejedna praca z tych zajęć była ciekawym elementem dekoracyjnym na



świątecznym stole. Od lat już wielu „Trzecielscy Seniorzy” organizują **spotkanie opłatkowe** w ostatnią niedzielę przed wigilią. Tak było i tym razem. Liczna grupa seniorów zasiadła do obficie zastawionych wigilijnymi potrawami, stołów. Kulinaria były tradycyjne, czyli barszcz czerwony z uszkami, pierogi ruskie oraz z kapustą i grzybami, karp smażony, śledziki, sałatka warzywna, kompot z suszu, ryba w warzywach, kapusta z grzybami, pierniki, makaron z makiem, sernik, makowiec. Potraw więc nie brakowało, wszystkich seniorzy nie zdołali skosztować, toteż



następnego dnia odbyły się „poprawiny”. I one też są już tradycją „Trzecielskich Seniorów”. Spotkanie opłatkowe odbyło się w klubie seniorów, w sali świątecznie ustrojonej, z sianem, choinką i gwiazdami betlejemskimi. Na świerku zawisły ozdóbki własnoręcznie wydziergane przez seniorki. Atmosfera spotkania była bardzo uroczysta, a zewsząd pachniało wigilią i świętami.



Seniorów zaszczylicili swoją obecnością: przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Marciniak z żoną Beatą, burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, ks. Tomasz Gawlik, pracownice biblioteki - Dorota Świerżko i Wioletta Fabian. Zgodnie z prastarym obyczajem były również życzenia, dzielenie się opłatkiem i śpiewanie kolęd. To była piękna i wzruszająca impreza. Tuż przed samymi świętami „Trzecielscy Seniorzy” wzięli także udział w „muzycznym czwartku” zorganizowanym przez Centrum Kultury w Trzcielu. To muzyczne spotkanie miało charakter świąteczny i było dużą przyjemnością dla słuchaczy. Przepięknie udekorowana sala podkreślała wyjątkowość koncertu. A grał i śpiewał zespół z Regionu Kozła - SHANTIES TEAM. Rok 2018 zakończyli seniorzy balem sylwestrowym. Bawili się hucznie, wesoło i z animuszem. Bal trwał prawie do samego rana, bo „Trzecielscy Seniorzy” lubią i potrafią się bawić. W karnawale także nie zapomną o tanecznych harcach.

JADWIGA SZYLAR

foto – Dorota Świerżko i Wioletta Fabian

Śpiewajmy i grajmy Mu ...

Relacja z wieczoru w międzyszeckim muzeum

8 stycznia br., w międzyszeckim muzeum znów zagościła wspaniała publiczność. Tym razem przygotowałam wieczór w odsłonie kolędowej „Śpiewajmy i grajmy Mu ...”

O godzinie 18.00 zespół śpiewaczy „Ale Babki” z Piesek pod kierunkiem p. Kazimierza Dziembowskiego rozpoczął spotkanie piosenką „Wesołych świąt z pocztowych kart”, a następnie



foto: Artur Anuszewski

dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, p. Andrzej Kirmiel, powitał przybyłych gości przywołując słowa Jana Pawła II: *Trzeba zrobić wszystko, byśmy bogactwa kolęd nie zapomnieli*. I takie też było przesłanie wieczoru – przypomnieć i zapamiętać, jak rodziła się i rozwijała bożonarodzeniowa pieśń.

Pierwszą kolędą wyśpiewaną przez „Ale Babki” była *Cicha noc*. Powstała w roku 1816 w austriackim miasteczku Mariapfar jako wiersz *Stille Nacht, heilige Nacht* i 24 grudnia 1818 roku z kościoła św. Mikołaja w Oberndorfe trafiła w świat, całemu światu nieść pokój. Dziś jest przetłumaczona na ponad 300 języków.

Wieczór został przygotowany jako kolędowa podróż przez stulecia. To św. Franciszkowi z Asyżu przypisuje się autorstwo pierwszej pieśni o narodzinach Jezusa. Odśpiewał ją rzekomo 24 grudnia 1223 roku w Greccio we Włoszech, w przygotowanej przez siebie pierwszej żywej szopce. Nie odnalazłam w źródłach tytułu tej pieśni ani jej samej. Pozostając chwilę przy szopkach, czyli przedstawieniach, które przyniesiły w XIII wieku do Polski franciszkanie, przywołałam książkę Hanny Szymanderskiej „Wigilia”, w której podaje, że nazwano te przedstawienia jasełkami, bo narodzony Jezus położony został *in praesepe*, co po polsku znaczy „w żłobie”, a jasła to zagrody pod



foto: Artur Anuszewski

żłobem. W ubiegłym roku nasze krakowskie szopkarstwo zostało wpisane na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Wkraczając w wiek XIV zaprosiłam gości do wysłuchania (z nośnika)

Buccinemus in hac die (Zaśpiewajmy w tym dniu). To jedna z czterech pieśni bożonarodzeniowych, które uchowały się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, a napisał ją Bartłomiej z Jasła. Jan Węcowski – znawca kolęd, uznał tę pieśń za najstarszą pieśń bożonarodzeniową polskiego autora (to nic, że napisaną po łacinie, bo taki był czas). Publiczność mogła poczuć się przez chwilę jak na liturgii okresu Bożego Narodzenia w XIV-wiecznym kościele.



foto: Artur Anuszewski

24 grudnia 1424 roku (wiek XV) Jan Szczekna, spowiednik królowej Jadwigi zawarł w bożonarodzeniowym kazaniu tekst pieśni, która zaczyna się od słów: „Zdrow bądź krolu anielski”. Jest uznawana za najstarszą, zapisaną po polsku. Panie odśpiewały tę pieśń przepięknie na głosy i otrzymały za jej wykonanie wielkie brawa.

Z wieku XVI publiczność wysłuchiwała w wykonaniu zespołu pieśni hymnicznej *Anioł pasterzom mówił*, a następne stulecie przyniosło już największy rozkwit kolęd polskich.



foto: Artur Anuszewski

Rozpowszechniły się pastorałki, czyli kolędy, do których wprowadzano wątek pasterski, obyczajowy i które nie były do wykonywania w kościele. Z niewielkiego tomu pieśni „Symfonije Anielskieabo Kolenda” z roku 1630 Jana Żabczyca „Ale Babki” wykonały *Przybieżeli do Betlejem...* oraz z tegoż wieku XVII wysłuchaliśmy jeszcze kolędy *W żłobie leży*, a zamiast kolędy-kołysanki *Lulajże mi, lulaj panie* zaśpiewały pochodzącą z filmu „Miś” i śpiewaną przez Ewę Bem kolędę-kołysankę *Lulejże*



mi, lulej.

Z wieku XVIII przypomnieliśmy kolędę o charakterze marszowym: *Pójdźmy wszyscy do stajenki* i omówiliśmy, przed odśpiewaniem, najbardziej wzniosłą kolędę: *Pieśń o Narodzeniu Pańskim* Franciszka Karpińskiego, znaną jako *Bóg się rodzi*. Wiek XIX z kolei przyniósł w Polsce porządkowanie i wydawanie kolęd drukiem na większą skalę, dodatkowo już z zapisem nutowym. Wspominałam w tej części o twórczości Teofila Lenartowicza i jego niezapomnianej *Mizernej cichej*, kończąc wieczór pieśnią kolędami patriotycznymi. Ostatnią wykonaną przez zespół była

pieśń z roku 1932 - *Nie było miejsca dla Ciebie*. Jej słowa ...dlaczego dzisiaj wśród ludzi ... są jakże na czasie.

Serdecznie dziękuję moim koleżankom z **Dyskusyjnego Klubu Książki**, działającego przy **Bibliotece Miejskiej w Międzyrzeczu**, za zaangażowanie w wieczór. Panie zaprezentowały kolędy czytane: **Janina Gajewy** – kolędę życzeniową na Nowe Lato „Mości gospodarzu”; **Agnieszka Marecka** – kolędę na Nowe Lato Jana Kochanowskiego „Kolęda”; **Katarzyna Terpilowska** – kolędę z XIX wieku Teofila Lenartowicza „Mizerna cicha”; **Renata Dyla** – kolędę patriotyczną z 1830 roku „Hymn do Boga” i **Halinka Wesołowska** – „Polską kolędę” Kamila Balińskiego. Wystąpienie pań z międzyrzeckiego DKK było miłą niespodzianką dla publiczności.

Były upominki - pamiątki dla pań od Gminy Międzyrzecz wręczyła wiceburmistrz p. **Agnieszka Śnieg**. Prowadząca Dyskusyjny Klub Książki p. **Renata Dyla** przedstawiła publiczności, choć w wielkim skrócie, działalność Klubu. Dziękuję paniom z DKK i pani Kierownik Biblioteki Miejskiej w Międzyrzeczu **Krystynie Pawłowskiej** za ciepłe słowa uznania. Dziękuję też zespołowi śpiewaczemu „**Ale Babki**” z Piesek i prowadzącemu zespół p. **Kazimierzowi Dziembowskiemu** za udział (po raz drugi) w wieczorze. Dziękuję ponadto osobom, które pominęłam w podziękowaniu pod koniec wieczoru: p. **Arturowi Anuszewskiemu**, **dyrektorowi i pracownikom muzeum** - za wszelką pomoc i jeszcze raz Państwu, że byliście z nami.

MARIA MARCINIAK

PROJEKT DLA OŚWIATY

Rozmawiam z Agnieszką Banak – koordynatorem projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w powiecie międzyrzeckim”.

- **Pani Agnieszko, koordynacja to w wolnym tłumaczeniu uporządkowane współdziałanie. Czym zajmuje się pani jako koordynator?**

- To może od początku: projekt obejmuje 3 międzyrzeckie szkoły - Centrum Kształcenia



Zawodowego i Ustawicznego,

Specjalny Ośrodek Szkolno -Wychowawczy, Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Szkoła Branżowa 1-go stopnia, Zespół Szkół nr 2 - Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Szkoła Branżowa 1-go stopnia.

Koordynator czuwa nad prawidłową realizacją projektu w/w szkołach, współpracuje z Partnerami projektu - Uniwersytetem Zielonogórskim – Partner odpowiedzialny za realizację kursów, warsztatów laboratoryjnych i wyjazdów studyjnych, Partner Syntea S.A.- jego zadanie polega na organizacji stażów/ praktyk u pracodawców i przedsiębiorców dla uczniów w wymiarze 150h, za które uczeń otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1500zł oraz organizacji stażów/ praktyk u pracodawców i przedsiębiorców dla nauczycieli kształcenia zawodowego w wymiarze 40h, Partner WZDZ w Gorzowie – organ prowadzący dla szkoły Zespół Szkół nr 2 w Międzyrzeczu. Koordynator to też osoba, która reprezentuje projekt na zewnątrz, współpracuje z Instytucją Zarządzającą – Departamentem EFS w Zielonej Górze

- **Ponieważ jest to pojęcie szerokie, czy pisze pani projekty związane z innymi podmiotami?**

- Nie, ponieważ moje wynagrodzenie jest w 100% pokrywane ze środków unijnych i w Starostwie nie mogę realizować w ramach tego wynagrodzenia innych projektów.

- **Powiat jest beneficjentem około 7 milionów zł. Na co przeznaczone są pieniądze i w**

jakim terminie projekt ma być zrealizowany?

- Projekt realizujemy przez 6 lat tj. od 01.07.2016-30.06.2022. Dofinansowanie przeznaczone jest głównie na wsparcie doskonalenia nauczycieli kształcenia zawodowego, praktyki i staże dla nauczycieli w przedsiębiorstwach, praktyki i staże uczniów realizowane u pracodawców lub przedsiębiorców, dodatkowe zajęcia dla uczniów, modernizację kształcenia zawodowego - doposażanie pracowni zawodowych lub tworzenie nowych pracowni/laboratoriów, doradztwo edukacyjno-zawodowe, współpracę ze szkołami wyższymi poprzez kursy, szkolenia, warsztaty i wyjazdy studyjne, utworzenie i rozwój ukierunkowanych branżowo CKZiU poprzez utworzenie pracowni i nowego kierunku zbrojarz-betoniarz.

- **Ten projekt systemowy zakłada współdziałanie kilku powiatów. Kto go realizuje?**

- Projekt o zbliżonej tematyce i zadaniach realizują wszystkie powiaty w województwie lubuskim. Współdziałają poprzez sieć doradców konsultantów i na zasadzie wymiany dobrych praktyk.

- **Jakie będą korzyści z realizacji tego projektu dla szkół w naszym powiecie?**

- Szkoły zawodowe korzystają z kursów, warsztatów i wyjazdów studyjnych realizowanych przez Partnera Uniwersytet Zielonogórski. Wykładowcy z uczelni prowadzą kursy w CKZiU dla uczniów kształcących się w zawodach technik informatyk, logistik, spedytor organizacji reklamy. Uczniowie część zajęć mają w laboratoriach uniwersytetu, kończą certyfikowane szkolenia Siemens i CISCO. Wszystkie działania szkoleniowe w projekcie są wspomagane doposażeniem pracowni zawodowych w nowoczesny sprzęt.

- **Kto zatwierdza projekty?**

- Po długiej i wnikliwej ocenie złożonego projektu jest on zatwierdzany przez Instytucję Zarządzającą Regionalnym Programem Operacyjnym – Lubuskie 2020, w naszym przypadku dotyczących działań realizowanych przez Departament Europejskiego Funduszu Społecznego.

Dziękuję.
IZABELA STOPYRA

KATARZYNA SZERSZENIÓW

– Powiatowy konsultant, doradca zawodowy



też doradcy szkolni, realizujący zadania projektowe w naszych szkołach. Przed nami szkolenie, organizowane przez Regionalnego doradcę (luty 2019r), które pozwoli nam posługiwać się narzędziem Test Achtika.

Jestem w komfortowej sytuacji, bo większość powiatowych konsultantów, doradców zawodowych znam od kilku lub kilkunastu lat, nasze drogi zawodowe przecinały się na przestrzeni lat podczas pracy w jednej firmie lub przy kolejnych projektach, w związku z tym łatwo nam było przystąpić do wspólnej i produktywnej pracy, bez procesu poznawania się i integracji.

- Pani Kasiu, jakie trzeba mieć wykształcenie, żeby umieć doradzać innym jaki wybrać zawód?

- Żeby zostać doradcą zawodowym potrzebne jest wyższe wykształcenie; może to być doradztwo zawodowe, pedagogika, psychologia, socjologia... itd. Natomiast żeby umieć doradzać innym jaki wybrać zawód, potrzeba chyba oprócz wykształcenia przede wszystkim niesamowitych pokładów cierpliwości, empatii, pozytywnego nastawienia; trzeba cechować się umiejętnością komunikacji i przede wszystkim umieć słuchać. Ja preferuję model doradczy, w którym towarzyszę uczniowi do momentu, kiedy to on zdecyduje się na wybór zawodu. W czasie tego procesu proponuję skorzystanie z narzędzi (testów, kwestionariuszy), którymi dysponuję, a które mogą mu naświetlić pewien obraz samego siebie i przede wszystkim najważniejsze narzędzie to rozmowa doradcza, podczas której uczeń dochodzi do pewnych wniosków, co do swojej przyszłości edukacyjno-zawodowej, samodzielnych - przez nikogo mu nie zasugerowanych ani narzuconych. To chyba jest najważniejsze w tej pracy.

- Powiat realizuje obecnie projekt związany z oświatą. Jakie szkoły biorą w nim udział?

- W projekcie „Modernizacja kształcenia zawodowego w powiecie międzyrzeczkim”, bo taki tytuł nosi projekt, w którym ja pełnię rolę powiatowego konsultanta, doradcy zawodowego, biorą udział trzy szkoły:

- 1 Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu: Technikum nr 1 i Technikum 2;
- 2 Zespół Szkół nr 2 w Międzyrzeczu;
- 3 Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu.

- Jest to projekt systemowy. Czy pani działania wykraczają poza nasz powiat?

- Tak, wykraczają. W ramach projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w powiecie żarskim” został powołany Regionalny doradca konsultant, który powołał do życia sieć składającą się z wszystkich powiatowych konsultantów w województwie lubuskim. Spotykamy się wszyscy bądź pracujemy w grupach (południe, centrum oraz północ). Wypracowujemy narzędzia i metody pracy z młodzieżą, dzielimy się doświadczeniami jeżeli chodzi o pracę w projekcie jak również o realizację poszczególnych zadań. Podczas pracy w ramach sieci często spotykają się

- Jaka jest rola powiatowego konsultanta - doradcy zawodowego?

- Zadania powiatowego konsultanta- doradcy zawodowego to:

- Ścisła współpraca z doradcami zawodowymi funkcjonującymi w szkołach, pomoc w realizacji powierzanych im zadań, opracowanie planu wsparcia szkoły w zakresie doradztwa edukacyjno-zawodowego (taki plan został stworzony na podstawie wcześniej wykonanej analizy potrzeb wśród uczniów), a także wdrażanie wszelkich założonych w nim działań doradczych.

- Działania w ramach sieci regionalnej powiatowych konsultantów, doradców zawodowych

- Nadzór merytoryczny nad działaniami doradców szkolnych w zakresie realizacji zadań projektowych.

- Udział w konferencjach regionalnych.

- Ścisłe współdziałanie z doradcami szkolnymi.

To tyle teorii (takie są zadania powiatowego konsultanta wytyczone w projekcie), natomiast na co dzień u nas w powiecie wygląda to tak, że cyklicznie (czasami co dwa tygodnie, czasami raz w miesiącu) spotykamy się ze szkolnymi doradcami i razem skupiamy się na realizacji zadań projektowych. Każdy z doradców szkolnych przygotowuje na początku roku plan pracy i wszyscy razem



skupiamy się na tym, aby te plany zrealizować. Doradcy wymieniają się doświadczeniami, pomagają sobie wzajemnie oraz podpowiadają rozwiązania, które sami stosują (wszystkie szkoły biorące udział w projekcie mają te same zadania, w związku z czym wymiana doświadczeń jest bardzo korzystna).

Powiatowy konsultant, doradca zawodowy zbiera w jedną całość pracę wszystkich trzech szkół i pracujących tam doradców szkolnych

Nasze wspólne działania to przede wszystkim:

- **Konferencja otwierająca projekt** – konferencja odbyła się w marcu 2017 roku i miała na celu zainaugurowanie projektu oraz ocenę sytuacji doradztwa zawodowego na lokalnym rynku.

- **Targi Edukacji i Pracy** – nasza cykliczna impreza, która odbywa się w marcu. Za nami Targi w 2017 i 2018 roku, a w tej chwili przygotowujemy się na kolejne (27 marca 2019 r.). Targi są przeznaczone dla młodzieży szkół gimnazjalnych, podstawowych i ponadgimnazjalnych oraz dla młodzieży poszukującej pracy. Wystawcy to szkoły ponadgimnazjalne oraz szkoły wyższe, a także pracodawcy posiadający oferty pracy zarówno wakacyjnej jak i stałej (w marcu 2018 roku Targi odwiedziło ponad 500 osób).

- **Ogólnopolski Tydzień Kariery** – to inicjatywa, w ramach której doradcy szkolni organizują przedsięwzięcia na terenie swojej szkoły (warsztaty, konkursy, spotkania z ciekawymi ludźmi, pogadanki, prelekcje, wycieczki zawodoznawcze). Co roku, tej ogólnopolskiej akcji towarzyszy inne hasło przewodnie. W roku 2018 było to hasło „Bądź architektem swojego szczęścia”. Powiatowy konsultant oraz szkolny doradca zawodowy z Zespołu Szkół nr 2 w Międzyrzeczu, w ramach OTK wziął udział w tworzeniu i organizacji warsztatu motywacyjnego dla młodzieży „Bądź architektem swojego szczęścia”, który odbywał się w Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp., promując przy okazji nasz projekt.

- **Festiwal zawodów** - to kolejna nasza cykliczna impreza, która odbywa się w listopadzie i ma na celu prezentację poszczególnych zawodów, w których można się wykształcić w szkołach biorących udział w projekcie (FZ odbył się w listopadzie 2017 roku i 2018 roku). Impreza cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych. Uczniów na stoiskach wspierają pracodawcy, którzy chętnie opowiadają zainteresowanym o możliwościach odbycia u nich praktyk zawodowych, stażu, podjęcia pracy. Jakże są uwarunkowania żeby zdobyć wymarzony zawód i w nim pracować, jakie są szanse zatrudnienia i oczywiście rzecz bardzo ważna - zarobki. W listopadzie 2019 roku kolejny Festiwal zawodów przed nami.

- **Konkursy zawodoznawcze** - są to konkursy pomiędzy naszymi szkołami; tematyka jest ściśle określona w projekcie. W 2017 roku mieliśmy konkurs pod hasłem „Mój zawód- moja przyszłość”, który odbył się w CKZiU Technikum nr 1 w Międzyrzeczu, a polegał na tym, iż trzyosobowe zespoły rywalizowały ze sobą w kilku etapach: praca plastyczna, quiz zawodoznawczy oraz scenka kabaretowa. Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne. W 2018 roku był to konkurs kulinarny pod hasłem „Cooking Show”, który odbywał się w Specjalnym Ośrodku Szkolno- Wychowawczym w Międzyrzeczu i

polegał na dekorowaniu pierników. Zwycięzcy również otrzymali nagrody pieniężne. Przed nami kolejne konkursy mające m.in. na celu propagowanie idei świadomego planowania kariery zawodowej, a także konkurs multimedialny „Zawód z przyszłością”.

Marzeniem koordynatora projektu jest również aby w ramach projektu powstał film, nakręcony przez uczniów naszych szkół promujący projekt.

- **Proszę podać konkretne przykłady działalności doradcy w szkołach objętych projektem.**

- Doradca zawodowy w szkole pracuje przede wszystkim z uczniem, zarówno indywidualnie, jak i grupowo. Przykłady działań doradców w szkołach:

- rekrutacja uczniów do projektu;
- IPD- doradca zawodowy opracowuje z każdym uczniem, który bierze udział w jakimkolwiek wsparciu w ramach projektu, Indywidualny Plan Działania, który zawiera cele edukacyjne i zawodowe ucznia, jego zainteresowania, wartości, cele życiowe, umiejętności, oczekiwania wobec pracy. Na podstawie IPD uczeń jest kierowany na konkretny kurs zawodowy lub staż;
- organizacja drzwi otwartych- podczas których istnieje możliwość zainteresowania uczniów szkół podstawowych ofertą szkoły;
- organizacja wycieczek zawodoznawczych;
- organizacja spotkań z pracodawcami, organizacjami pracodawców PUP,OHP,PPP;
- spotkania z rodzicami i informowanie ich o realizacji zadań projektowych.

Do tego dochodzi jeszcze cotygodniowy dyżur doradcy, podczas którego rozwiązuje on bieżące problemy edukacyjno- zawodowe uczniów. Ponadto uczniowie biorą udział w miesięcznych stażach zawodowych, do których kwalifikuje ich również doradca zawodowy. Wypełnia on całą dokumentację oraz zapewnia wsparcie podczas wszystkich działań projektowych. Doradcy zawodowi prowadzą też zajęcia grupowe z uczniami.

- **Czy można powiedzieć o zdrowej rywalizacji między szkołami?**

- Chyba nie, rywalizacja raczej nie wchodzi w grę. Może wynika to z faktu (o czym wcześniej napisałam) iż działamy wspólnie jako doradcy i podobnie realizujemy założenia projektu. Zadania są wspólne, nie dla szkoły ale dla powiatu, więc istnieje podział zadań i w wyniku ich realizacji dochodzimy do wspólnego celu. O rywalizacji moglibyśmy mówić w momencie kiedy każda ze szkół organizowałaby np. Targi, a tak jest jedno wspólne zadanie i raczej służy to integracji uczniów pomiędzy szkołami. Tak myślę.

- **Z czym wiąże się zakończenie projektu dla szkoły, która okaże się najlepsza?**

- Taki fakt nie będzie miał miejsca, szkoły nie rywalizują pomiędzy sobą, nie będzie porównywania wyników, więc żadna z nich nie okaże się w końcowym efekcie najlepsza. Szkoły pracują na wspólny wynik. Nagrodą jest doposażenie pracowni do nauki zawodu.

Dziękuję.

IZABELA STOPYRA

Spacer po Międzyrzeczu lat 50. i 60. XX wieku

W publikacjach o Międzyrzeczu zauważyłem brak opisów lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Pragnę uzupełnić te braki i cyklicznie, określonymi segmentami, co miesiąc ukazywać „moje” miasto na łamach *Powiatowej*. Liczę jednocześnie, że wielu czytelników będzie się ze mną kontaktowało i uzupełniało moją wiedzę o przeszłości naszego pięknego miasta. Dla mnie środkiem Międzyrzecza nie jest rynek z ratuszem, ale główne skrzyżowanie miasta i wędrówkę rozpocznę od tego skrzyżowania idąc po prawej stronie ul. 30 Stycznia w kierunku dworca kolejowego.

Rozpoczynamy od sklepu spożywczego. Obecnie to sklep wielobranżowy nazywany przez mieszkańców „u Olejarza”. Wcześniej to był sklep PSS-u nr19. Był to pierwszy sklep samoobsługowy w woj. zielonogórskim. W/g źródeł o mieście podano, że



pierwszym samem w Międzyrzeczu był pawilon „niemiecki” na tej samej ulicy, który otwarto na przełomie lat 60/70. To mijają się z prawdą, a potwierdzić to może p. Krystyna Tyczyńska pełniąca funkcję zastępcy kierownika w pierwszym z wymienionych sklepów i kierowniczką w drugim. Ja też jestem tego pewien, gdyż kierowniczką tego sklepu była moja mama Krystyna. Paręnaście metrów dalej zlokalizowany był „Bar mleczny”, w którym zdarzało mi się jako młodemu chłopakowi jeść posiłki. Dostawałem kilka złotych i jeszcze zaoszczędziłem na loda do **Frydrycha**. Dawni mieszkańcy znali smak frydrychowych lodów i nie było słyhać dezaprobaty odnośnie smaku i wielkości smakołyku. Kolejnym obiektem był **zakład zegarmistrzowski Leona Szymańskiego**. Większość młodych zatrzymywała się przy wystawie oglądając podświetlany zegar. W okresie świąt zimowych na miejsce zegara stawiana była choinka, na której zapalały

się sekcynnie żarówki. Na tamte czasy to był szczyt techniki. O kolejnym sklepie pamięta mało mieszkańców. Był to **sklep metalowy**, w którym szefował **p. Kulikowski**. Następnie trafiamy na sklep, który obrósł legendą. Tam popis kunsztu handlowego dawał **p. Piwański**. Mówiło się, że potrafił sprzedawać ubrania nawet na osobę o zdeformowanej budowie ciała. Coś w tym było, ale najwięcej na ten temat mówią osoby, które nie znały pana Władysława. Te dwie jednostki handlowe należały do PZGS-u. W następnym sklepie - „metrażu” **Helena Żorak** potrafiła dobrać materiały najbardziej wybrednym klientkom i klientom też. Stamtąd to tylko kilka kroków do największego **masarskiego sklepu** w Międzyrzeczu. **Angela Ojrzanowska** jako handlowiec to prawdziwa mistrzyni. Mięso i wędliny pod jej tasakiem i nożem nabierały rumieńców. Przechodząc ul. Spokojną natrafiamy na **sklep rybny**, w którym królowała **Waleria Sochacka**.

To był sklep rybny z prawdziwego zdarzenia. Tam przez cały rok można było kupić świeże ryby i to kilka rodzajów. Następny to budynek mieszkalny zaliczający się do nowych budowli. Co najmniej 50% mieszkańców była mi znana osobiście, a kolejnych 30% znam z nazwiska. Charakterystyczny był pan w średnim wieku z maleńkim pieskiem za połami płaszcza. Teraz trafiamy na **sklep zabawkowo-papierniczy**. **Panie Kurek i Barcik** potrafiły przekonać rodziców do zakupów rozbrykanym dzieciom zabawek, kredek i piórników. **Zakład szewski Antoniego Wrzoska** to też obiekt, który na stałe wrył się w pamięć. Następny sklep to słynna już **sprzedaż mięsa i wyrobów z koniny p. Szczerby**. Z tym związana jest jedna śmieszna historyjka. Mój tata chcąc mnie namówić po raz któryś na spróbowanie kiełbasy końskiej powiedział, że to belgijska. Po potwierdzeniu, że mi smakowała, wyjawiał całą prawdę. Nie miałem argumentów, żeby nie jeść.

Sklep spożywczy, punkt przyjęć pralni chemicznej, „dom chleba” i ponownie spożywczy to ostatni obiekt na ulicy 30 Stycznia. Kończyła się ona na skrzyżowaniu z





ul. Różaną. Obok w połowie lat 60. został postawiony **kiosk owocowo-warzywny Anny Kraszewskiej**, który z czasem przebranzowiony został na kwiaciarnię. To była już ul. Sikorskiego. Bez handlu, czyli dom mieszkalny nazywany przez nas „domem z czerwonej cegły” sięgał do skrzyżowania z ulicą Armii Czerwonej. Zaczynało się targowisko, o którym będzie w następnych częściach, gdyż wejścia na ogrodzony teren targowiska były od wspomnianej A. Czerwonej i ul. Strzeleckiej, do której targowisko sięgało. Od skrzyżowania A. Czerwonej i Sikorskiego poza ogrodzeniem targowiska był słup ogłoszeniowy podobny do istniejących w mieście, kiosk spożywczy, w którym nie wiedzieć skąd co jakiś czas można było kupić amerykańską gumę do żucia i otwarte stoisko z owocami. Po skrzyżowaniu z ul. Strzelecką znajdował się **zakład szewski i mieszkanie Stanisława Bąbali**. Następny to parterowy „budynek” mieszkalny, a **Zakład zegarmistrzowski Ryszarda Piątkowskiego** to przedłużenie tego domu. W tym ciągu był też **fryzjer. Jan Bratkowski**, który strzygł klientów, wyglądał groźnie, ale gdy rozmowa potoczyła się na temat sportu, a w szczególności Orła Międzyrzecz, stawał się człowiekiem „do rany przyłóż”. Byłem młodym chłopcem, ale rozmowy z nim o sporcie to wspaniała sprawa. Dalej był długi płot ogrodzeniowy, a pośrodku budynek sióstr zakonnych. W tamtych czasach nie widziałem tam żadnej siostry, ale musiały tam być, gdyż często na tyłach zabudowy, czyli w rozległym ogrodzie suszyło się pranie. Przed budynkiem na środku chodnika stał hydrant, przez który młodzieńcy przeskakiwali okrakiem. Bywało, że skok był nieudany i widać było, że cierpienie tych skaczących było wielkie. Parę metrów za hydrantem rosła sobie grusza, której owoce nie były zbyt smaczne, ale amatorów na niewielkie owoce było co niemiara. Po drodze trafiamy na **kuźnię Antoniego Trudzińskiego**. Zdarzało się, że długi czas z kolegami staliśmy podziwiając pracę pana Antoniego, a najciekawszym momentem było rozpalenie do białości ogniska w samej kuźni. Przy kuźni był dom mistrza Antoniego. Przyległy do tej zabudowy był parterowy dom 2-rodzinny, a tuż za nim mur okalający **cmentarz** przez większość mieszkańców wówczas nazywany cmentarzem niemieckim. Oddalony był od chodnika 5-10 metrów, wielokrotnie w jednym miejscu rozbierany na odcinku 2-3 metrów aby zrobić skrót, ponieważ tam

można było pochuliganić, popić i popalić. Na drugim końcu muru była piękna brama, która uchowała się bardzo długo przed szabrownikami. W pobliżu bramy stał cokół przedwojennego pomnika. O samym cmentarzu, obecnie parku, będzie w którymś z kolejnych numerów *Powiatowej*.

Tym sposobem dotarliśmy do „**pogotowia ratunkowego**”. W podwórzu były garaże i warsztaty, ale tam jakoś nigdy się nie wchodziło. Mały strumyk, a w zasadzie smródka dzieliła nas od pustego terenu, o którym mówiło się bardzo tajemniczo. Po wielu latach okazało się, że stał tam budynek „**Łoży Maseńskich**”, a w czasie wojny było tam gestapo. Pod koniec lat 60. postawiono na tym terenie sklep meblowy. Kilka metrów dalej to słynna już **restauracja „u Kowalskiego”**. Restauracja miała dobrą opinię, ale największą atrakcją w niej był stół bilardowy. Mało kto mógł grać w bilard, ale popatrzeć na sam stół to było można tylko za zgodą właściciela. **Stacja benzynowa** jako jedyna w Międzyrzeczu miała wzięcie, ale tłoku wielkiego nie było. Przechodząc skrzyżowanie z ulicą Pamiątkową był i jest do dzisiaj budynek mieszkalny ze sklepem spożywczym. **Sklep należał do PSS Międzyrzecz i miał nr 18**. Następnie to też sklep PSS-u z branży masarskiej. W głębi za nim były mieszkania, a w zasadzie mieszkanca i **zakład bednarski Edwarda Kimla**. Końcówka ulicy Sikorskiego to budynki mieszkalne z wyjątkiem tych z początku lat 60. Pierwszy budynek przygotowany został na szkołę. Do czasu wybudowania ZSB mieściły się tam sale lekcyjne, internat ze stołówką i administracja szkoły. W podwórku znajdowały się warsztaty szkolne. Po kilku latach zgodnie z przeznaczeniem obiektowi przywrócono pierwotną rolę. Zamieszkali tam w większości nauczyciele międzyrzeckich szkół. W kolejnym budynku mieszkało kilku moich kolegów. W głębi stoi do dzisiaj dom wówczas zamieszany przez 2 moich mentorów społecznej działalności sportowej. To panowie **Henryk Dobrowolski i Adam Szantruczek**.

Jeszcze sprawa dotycząca całych ulic 30 Stycznia i Sikorskiego opisywanych w tym numerze *Powiatowej*. Chodzi o oświetlenie. Może bardziej należałoby napisać o jego braku. Kilka opraw rozmieszczonych co kilkadziesiąt metrów nad ulicą nie zapewniało oświetlenia nawet pod latarnią.

Następny odcinek to powrót od stacji kolejowej do głównej krzyżówki miasta.

JAN WIŚNIEWSKI



Nazdjęciach:

1. *Pracownice sklepu nr 19*
2. *Ostatnie zabudowania ul. Sikorskiego*
3. *Budynek sióstr zakonnych*

Z międzyrzeskiego ratusza

DOM SENIORA OFICJALNIE OTWARTY

31 grudnia oficjalnie otwarty został Dom Seniora. Budynek byłego Ogniska Muzycznego wypełniły tłumy gości, m. in. minister Elżbieta Rafalska oraz wojewoda Władysław



Dajczak. Burmistrz Remigiusz Lorenz życzył seniorom zadowolenia i satysfakcji z korzystania z wyremontowanego na ich potrzeby budynku. (Relacja w numerze)

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU PLASTYCZNEGO „ŚWIĘTA W MIĘDZYRZECZU”

W poniedziałkowe popołudnie 7 stycznia w ratuszu pojawili się mali artyści - autorzy prac plastycznych zgłoszonych do konkursu pod hasłem "Święta w Międzyrzeczu". Burmistrz Remigiusz Lorenz pogratulował



laureatom talentu i wręczył nagrody. Wielkie brawa dla Alicji, Maksymiliana, Wiktorii, Antoniny, Roksany, Laury, Michaliny, Weroniki, Jakuba oraz Nadii, która na zakończenie własnoręcznie wykonanym obrazkiem obdarowała burmistrza.

1000 KSIĄŻEK DLA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 4

8 stycznia na półkach biblioteki szkolnej w SP4 stało tysiąc nowiuteńkich książek. To nagroda w konkursie sieci Empik pod hasłem "Tysiąc powodów, by czytać". Jako jedna z 12 polskich szkół, Szkoła Podstawowa nr 4 wyklikała sobie to wspaniałe zwycięstwo. Książki dostarczył do szkoły bajkowy zespół złożony z Pana Książeczki, Kropki oraz Przecinka. Ich przedstawienie tylko utwierdziło dzieci w przekonaniu, że czytanie może być wspaniałą przygodą.



Wsparcie głosujących na SP4 mieszkańców okazało się nieocenione. Uczniowie i nauczyciele dziękują za każdy oddany głos. (Relacja w numerze)

BURMISTRZ Z WIZYTĄ W POLKOWICACH

Poszkodowani w wypadku autokaru pod Polkowicami podziękowali za pomoc służbom i władzom miasta. W poniedziałek 14 stycznia, burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z



włodarzami sąsiednich gmin, dyrekcją, opiekunami oraz podopiecznymi Środowiskowych Domów Samopomocy w Międzyrzeczu i Pszczewie, wybrał się do Polkowic. Spotkali się tam z władzami miasta oraz przedstawicielami służb ratowniczych. Nie kryjąc wzruszenia, podziękowali za szybką reakcję oraz pomoc udzieloną poszkodowanym po wypadku, do którego doszło 6 grudnia 2018 r. pod Polkowicami.

ZŁÓŻ WNIOSEK O NADANIE WYRÓŻNIENIA

Burmistrz Międzyrzecza informuje o możliwości składania wniosków o nadanie wyróżnienia „ZASŁUŻONY DLA GMINY MIĘDZYRZECZU”.

Zgodnie z § 3 Regulaminu oraz kryteriów w sprawie trybu

nadawania wyróżnienia „Zasłużony dla Gminy Międzyrzecz” prawo do składania wniosków mają:

- Burmistrz Międzyrzecza,
- organizacje społeczne, stowarzyszenia działające na terenie gminy Międzyrzecz,
- grupa mieszkańców licząca co najmniej 50 osób,
- Komisje Rady Miejskiej.

Wyróżnienie nadawane jest za wybitne osiągnięcia we wszystkich możliwych dziedzinach rozwoju, popularyzacji wiedzy o gminie i jej historii, których działalność przyczyniła się do wzrostu promocji gminy w dziedzinie życia społecznego, politycznego, gospodarczego lub nauki, kultury i sportu.

Wyróżnienie może być nadawane obywatelom polskim i cudzoziemcom, jako wyróżnienie indywidualne. Wyróżnienie może być nadane zarówno za działalność długotrwałą, jak też za pojedynczy czyn o wyjątkowym znaczeniu.

Wnioski o przyznanie wyróżnienia można składać do 30

marca 2019 r. w sekretariacie pok. 201, ul. Rynek 1 66-300 Międzyrzecz. Wnioski należy kierować do Przewodniczącej Rady Miejskiej w Międzyrzeczu.

Wnioski można pobrać:

- na stronie www.miedzyrzecz.pl (zakładka Mieszkaniec),
- w Wydziale Spraw Społecznych, ul. Rynek 1, pok. 103.

OGŁOSZENIE

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu we wrześniu organizuje zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1969 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym, w celu zadeklarowania swego udziału w uroczystości, prosimy o osobiste przybycie do urzędu obydwu małżonków do końca kwietnia 2019 roku.

PATRYCJA KLARECKA - HAŁADUS

CHCESZ BYĆ ZDROWY ?



SPRAWDŹ JAKIM DREWNIEM PALISZ !



Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia są odpady powstające w produkcji przemysłowej: trociny, wióry, ścinki i drewno jak również pochodzące z gospodarstw domowych różnego rodzaju zużyte elementy drewniane.

Wiele z tych odpadów stanowi drewno zanieczyszczone różnego rodzaju substancjami konserwującymi, lakierami, spoiwem, są to m.in. pozostałości z obróbki płyt wiórowych czy forniru.

Spalanie takich śmieci w domowych piecach tworzy dym, który nie tylko wydziela nieprzyjemny zapach, ale także zanieczyszcza atmosferę związkami metali ciężkich, tlenkiem węgla i tlenkami azotu. Z kolei to skażone powietrze szkodzi ludzkiemu zdrowiu i zatrzuwa środowisko naturalne. Jeżeli kogoś nie przekonuje fakt, że przy spalaniu takiego zanieczyszczonego drewna i śmieci niszczy swoją instalację to niech argumentem będzie fakt nieodwracalnych skutków zdrowotnych dla nas samych, naszych dzieci wnuków i sąsiadów.

Apelujemy o nie spalanie odpadów w tym zanieczyszczonego drewna w kotłach nieprzystosowanych do tego celu.

MOŻEMY SPRAWIĆ, ABY W MIĘDZYRZECZU ODDYCHAŁO SIĘ LEPIEJ.

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Barbara Krystyna Trocer c. Bartłomieja i Katarzyny
2. Hanna Cieślak c. Grzegorza i Marceliny
3. Artur Dariusz Skoczylas s. Dariusza i Izabeli
4. Kornel Boroń s. Jakuba i Wiolety
5. Lena Walczak c. Kamila i Sylwii
6. Tomasz Radziszewski s. Pawła i Natalii
7. Filip Gmiąt s. Kamila i Patrycji
8. Edwin Kopczyński s. Ernesta i Marty
9. Marianna Czujko c. Mariusza i Magdaleny
10. Natalia Róża Pietrzak c. Mateusza i Doroty
11. Maja Gołygowska c. Bartłomieja i Magdaleny

12. Mateusz Pietruńko s. Krzysztofa i Justyny
13. Róża Maria Surdyga c. Łukasza i Justyny

ZGONY

1. Helena Buczna ur. 1929 zam. Bobowicko
2. Tadeusz Krakowiak ur. 1955 zam. Międzyrzecz
3. Joanna Tyliszczak ur. 1920 zam. Międzyrzecz
4. Jadwiga Kierwiak ur. 1931 zam. Międzyrzecz
5. Andrzej Sarzyński ur. 1957 zam. Międzyrzecz
6. Iwona Duda ur. 1942 zam. Międzyrzecz
7. Halina Jóźwiak ur. 1945 zam. Międzyrzecz-Wybudowanie
8. Józef Łyska ur. 1933 zam. Międzyrzecz
9. Helena Bylina ur. 1930 zam. Międzyrzecz
10. Tadeusz Szachno ur. 1939 zam. Międzyrzecz
11. Halina Stengert ur. 1939 zam. Międzyrzecz
12. Kazimierz Marczak ur. 1946 zam. Pniewo
13. Domicela Koprucha ur. 1950 zam. Międzyrzecz
14. Mieczysław Nosewicz ur. 1928 zam. Międzyrzecz
15. Władysław Paradowski ur. 1961 zam. Międzyrzecz

Laureat konkursu „Tysiąc powodów by czytać”

Szkoła Podstawowa nr 4 w Międzyrzeczu to jedna z tych szkół, która nie mówiąc o sobie zbyt wiele, robi rzeczy niezwykle.

Ta szkoła to moja szkoła, mieszcząca się od zawsze w tym samym budynku w Obrzycach. Od wielu tygodni śledziłam jej działania na portalach społecznościowych i jej oficjalnej stronie internetowej. Czytając o tym, co nauczyciele i lokalna społeczność robią, aby dzieci tej małej szkoły wszechstronnie się rozwijały w atmosferze życzliwości i wzajemnego zrozumienia, zobaczyłam, że ta placówka oświatowa jest pod wieloma względami niezwykle. Będę opowiadała o tej szkole, jej uczniach, nauczycielach i zaangażowaniu społeczności obrzyckiej w kolejnych artykułach. To zawsze była dobra szkoła, której wielu absolwentów idzie przez życie z sukcesem.

Dzisiaj jednak skupię się na ważnym dla tej właśnie szkoły wydarzeniu...



uczniów. Dzieci muszą najpierw przygotować pracę konkursową. W tym roku zadaniem uczniów było przygotowanie plakatu, który nie tylko zachęci do czytania, ale także pokaże bogactwo literatury, jej wartość i różnorodność. Kolejnym etapem konkursowej drogi jest wysłanie takiego plakatu i wybranie przez dzieci 1000 pozycji książkowych, które chciałyby mieć w swojej bibliotece. Od tej chwili potrzebna jest pomoc wszystkich, którzy zaangażują się w oddawanie głosów na daną szkołę. Oczywiście, aby dzieci przystąpiły w ogóle do takiego konkursu, musiał znaleźć się ktoś, kto je do tej akcji zachęci i poprowadzi. W Szkole Podstawowej nr 4 tą osobą



8 stycznia w szkole było święto niezwykle, gdyż pod jej budynek podjechała kolorowa ciężarówka Empiku, która przywiozła do szkolnej biblioteki 1000 nowych, wartych około 25 tysięcy złotych, książek. Ta ogromna ilość książek jest nagrodą w 3. edycji konkursu „Tysiąc powodów by czytać”, konkursu, którego jednym z 10. polskich laureatów, została właśnie Szkoła Podstawowa nr 4. Dla tych z państwa, którzy nie wiedzą o istocie tego konkursu - kilka informacji. Od trzech lat Empik organizuje konkurs, którego głównym celem jest propagowanie czytelnictwa wśród



była niezwykle p. Agnieszka Gajda – nauczycielka i wychowawczyni w świetlicy, która - jak sama opowiadała w licznych wywiadach - „tylko” nakręciła całą akcję. Tak naprawdę to właśnie ona w momencie, gdy dowiedziała się o kolejnej edycji konkursu Empiku uwierzyła, że tę małą szkołę stać na bardzo duży sukces i wzięła sprawę w swoje ręce. Zmobilizowała całą lokalną społeczność do walki o zwycięstwo w konkursie. O historii powstania plakatu konkursowego Agnieszka Gajda mówi, że „dzieci w naszej szkole uwielbiają czytać książki i śledzić historie swoich ulubionych bohaterów. Tak też powstał plakat, skupiający w sobie wszystkie najbardziej uwielbiane przez nie postacie”. Dzięki wszystkim działaniom dzieci, nauczycieli,



USŁUGI INFORMATYCZNE ORAZ SPRZEDAŻ (z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...





dyrekcji i rodziców, Szkoła Podstawowa nr 4 została jedną z 10. zwycięskich szkół w Polsce.

Radość dzieci była ogromna, gdy przed budynkiem ich szkoły stanęła kolorowa ciężarówka, z której wysiadł pan Przecinek i pani Kropka, aby w towarzystwie pana Książeczki przekazać dzieciakom 1000 książek zapakowanych w wielu, wielu kartonach. Chłopcy z entuzjazmem wnosili wypełnione książkami kartony do szkolnej biblioteki, w której było przygotowane dla tego prezentu godne miejsce. Nowe książki czekają teraz na nowe piękne regały, które lada dzień staną w szkolnej bibliotece.

To nie był koniec atrakcji przygotowanych na ten świąteczny dzień, gdyż załoga Empiku zorganizowała dla dzieci świetne przedstawienie pełne mądrości i humoru. W takim dniu nie mogło zabraknąć w szkole wielu ważnych gości, obecny był pan burmistrz, licznie przybyli przedstawiciele prasy lokalnej i gorzowska telewizja. Dzieci były przejęte i wzruszone, a wielu rodziców uczestniczących w tym niezwykłym święcie książki miało łzy w oczach.

I ja tam byłam i cieszyłam się, że moja ukochana podstawówka jest jak zawsze wspaniała, bo ma cudownych uczniów, nauczycieli i rodziców, którzy robią wszystko, aby szkoła była drugim domem dla ich dzieci i miejscem, gdzie chętnie uczą się i bawią.

MARIOLA SOLECKA



„Wnuczęta w dobrych rękach”

„Wnuczęta w dobrych rękach” to projekt realizowany przez Stowarzyszenie Wspierania Małej Przedsiębiorczości z siedzibą w Dobiegniewie w partnerstwie ze Stowarzyszeniem „Razem dla Strzelec” oraz Stowarzyszeniem na Rzecz Edukacji „POMOST” ze Świebodzina. Jest to odpowiedź na problem opisany w Regionalnym Programie Operacyjnym - Lubuskie 2020, jakim jest wykluczenie społeczno-zawodowe i ubóstwo, w ramach osi priorytetowej 7 - Równowaga społeczna, działanie 7.3- Programy aktywnej integracji. Projekt realizowany jest w powiatach: strzelecko-dreźnieńskim, żagańskim, świebodzińskim, nowosolskim, międzyrzeckim i sułchowskim. Skierowany jest do 210 osób bezrobotnych (w tym emerytów i rencistów), którzy oddalili się od rynku pracy, a którzy deklarują chęć powrotu do aktywności zawodowej. Uczestnicy projektu biorą udział w szkoleniach zawodowych w zakresie opieki nad osobą zależną, otrzymują wsparcie specjalistyczne. Mają Indywidualne Programy Aktywizacji opracowane przez psychologów oraz doradców zawodowych. Uczestniczą w zajęciach animacyjnych dla otoczenia.

Zdaniem **Małgorzaty Jażdżewskiej** - dyrektora departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, projekt pozwoli na aktywizację osób starszych. Dwaście procent ludności województwa to emeryci, którzy często chcieliby pracować, ale rynek pracy ma ograniczenia. Ten projekt spowoduje aktywizację wielu osób. Jedną z grup wyłonioną została i realizuje założenia projektu w **Bródcach**. Panie spotykają się dwa razy w tygodniu w sali wiejskiej.

7 stycznia 2019 r., kiedy odwiedziłam uczestniczki projektu, zajęcia prowadziła **Korina Złakowska**, doradca zawodowy, trener rozwoju osobistego-coach. Panie tworzyły „Drzewo marzeń”. Początkowo niechętnie mówiły o swoich planach na ten rok, ale dzięki trenerce, która umiejętnie kierowała grupą, stosując różne techniki oparte na partnerskich relacjach i wzajemnym zaufaniu, panie odkryły swoje marzenia. Okazuje się, że mają ich bardzo dużo. Wiele z nich jest do zrealizowania, przy odrobinie wzajemnej pomocy.

Takie zajęcia to wspaniała odskocznia dla osób, które wiele już lat pozostają w swoich „czterech ścianach”. Dzięki temu projektowi mają okazję wyjść z domu, pobyć razem i zapomnieć na chwilę o problemach dnia codziennego.

Halina Pilipczuk

Dzienny Dom „Senior+” w Międzyrzeczu otwarty

Długo musieli czekać na powstanie i otwarcie Dziennego Domu „Seniora+” mieszkańcy Międzyrzecza. Ostatni dzień roku 2018 był tym, w którym odebrano od wykonawcy i przekazano w ręce użytkowników ten piękny obiekt. Na uroczystość odbioru i przekazania przyjechała Minister Elżbieta Rafalska, Wojewoda Lubuski Władysław Dajczak, burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, radni Rady Miejskiej i przede wszystkim mieszkańcy miasta, którzy będą mogli korzystać z usług DDS+, oraz członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy też znaleźli swoją przystań w tym budynku. O tym, jak wielkie było



foto : Artur Anuszewski

zapotrzebowanie na tego rodzaju obiekt niech świadczy to, że jeszcze chwila i zainteresowani musieliby czekać na zewnątrz lokalu, bo pomieszczenia na parterze i piętrze były zapełnione. Ci, co mieli przemawiać mówili, ci, co słuchali usłyszeli lub nie (ze względu na tłok), ale było pełne zadowolenie. Ksiądz kan. Marek Walczak poświęcił obiekt i w wielkim ścisku i tłoku zaczęto „zwiedzać” to cudo sztuki budowlanej. Już częściowo wyposażono obiekt w sprzęt rehabilitacyjny, dla potrzebujących zbudowana jest zewnętrzna winda osobowa. Nie zapomniano o małym parkingu.

Samo powstanie Dziennego Domu Seniora+ możliwe było dzięki dotacji uzyskanej przez Gminę Międzyrzecz z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Była to dotacja celowa w wysokości 300 000,00 zł, co stanowiło ok 78% wartości wykonanych prac. Gmina w latach następnych będzie starała się o kolejne dotacje umożliwiające dofinansowanie utworzonych wcześniej placówek. **Sam DDS+ funkcjonuje w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu i znajduje się na ulicy Mieszka I 21. Zapewniać będzie 30 miejsc dla nieaktywnych zawodowo seniorów w wieku 60+ z terenu Gminy**



foto : Artur Anuszewski



foto : Artur Anuszewski

Międzyrzecz. Placówka będzie czynna od poniedziałku do piątku przez 8 godzin. W ramach działalności realizowane będą usługi dostosowane do potrzeb i możliwości seniorów, m.in. zapewnienie posiłków w formie cateringu, zajęcia edukacyjne, kulturalno-oświatowe, aktywności ruchowej/kinezyterapii, sportowo-rekreacyjne, aktywizujące społecznie i terapii zajęciowej. Pobyt i uczestnictwo w zajęciach DDS+ są odpłatne. Szczegółowe zasady ponoszenia odpłatności za pobyt w DDS+ w Międzyrzeczu reguluje uchwała Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 20.12.2018 r. Szczegółowe informacje na temat DDS+ można uzyskać w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu przy ul. Wojska Polskiego 13B – pokój 005 telefonicznie pod numerem 9 5 7 4 2 7 8 2 7 oraz na stronie internetowej www.miedzyrzecz.naszops.pl.



foto : Artur Anuszewski

Drugim użytkownikiem korzystającym z gościnności DDS+ jest Uniwersytet Trzeciego Wieku w Międzyrzeczu. Członkowie tego stowarzyszenia chyba najbardziej byli uradowani z oddania DDS+. Obecnie będą mogli spotykać się w większym gronie „u siebie”. Już w dniu odbioru obiektu potrafili poczęstować kawą i wypiekami domowymi swoich członków i gości. Jak zapewniała prezes TW Waława Kuczyńska, przed nimi dużo pracy gospodarczo-organizacyjnej, ale wszyscy są chętni do pracy i ona wie, że już niedługo będą mogli wypić szampana otwierając swoje pomieszczenia.

WYPRZEDAŻ -10%

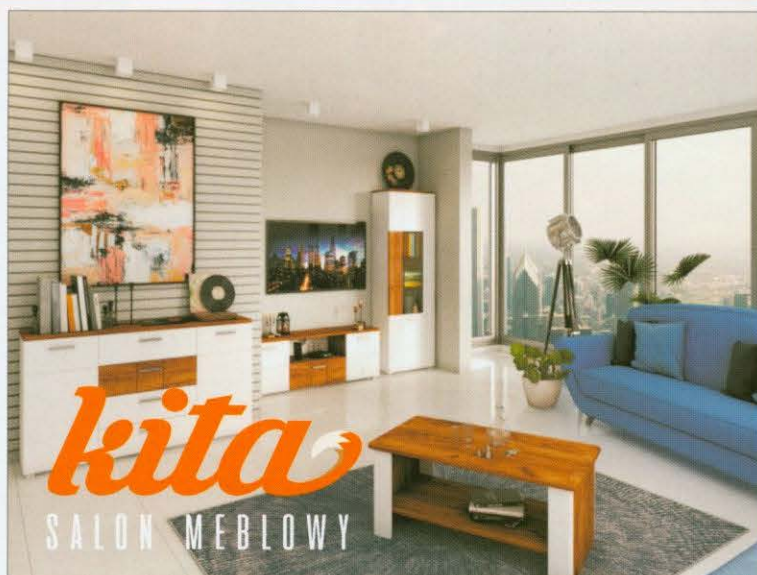
MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211

**SALON MEBLOWY
NAJWIĘKSZY W POWIECIE**



MEBLE GUST

Ramela

BoG FRAN
meble przyjazne dla domu

ŁUKPOL
FURNITURE

WERSAL

MEBEL BOS

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!



TEN BUDYNEK POWSTAJE DLA WAS

**zgłoś się
po ankietę**

sekretariat@mtbs.com.pl



T B S

Hotel Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

MRS & MR

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy
Sala na 150 osób

tel. 510 100 888

Międzyrzecz, ul. Stoczniowców Gdańskich 1970nr1

Największy salon meblowy w powiecie

Międzyrzecz Poznańska 106



Meble idealne dla... Ciebie!

Raty 0%

**Transport z wniesieniem GRATIS
do 100km**



**Magazynowanie
i projektowanie
GRATIS**

Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

**MEBLE
BEST**

LIBRO

Wajnet

FORTE

VOX

Santander

95 741 22 55

ormeb@vp.pl

f /ormeb meble

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13

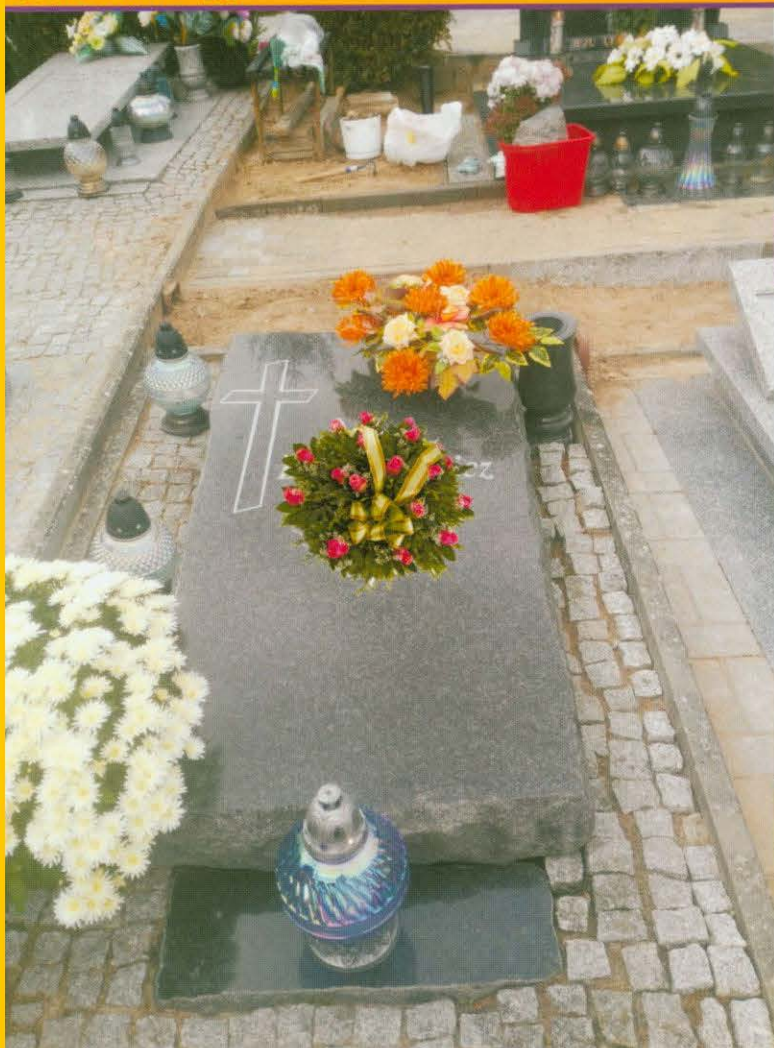


WEST SIDE BATS - INFORMACJE na stronie 44



Dominika 333 Orlik

Sponsor medialny "Powiatowa" art. str. 45



LUCIDUM

Opieka nad Grobami



Oferta:

- całoroczna opieka nad grobami.
- sprzątanie po pogrzebach.
- ustawianie i zapalanie świec, zniczy, lampionów
- czyszczenie pomników, układanie kwiatów, wieńców.
- polerowanie i konserwacja.
- omiecenie pomnika.

Zakres usługi:

Międzyrzecz, Skwierzyna, Świebodzin

tel.789 28 19 64

MEBLE NA WYMIAR

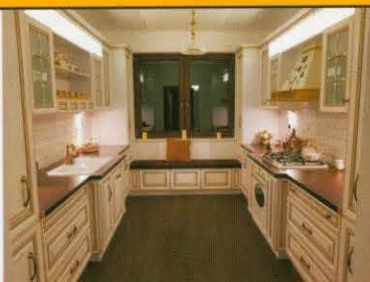
DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo

(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

VHS- Video8- HI 8- MiniDV



Przegramy Twoje filmy na DVD i pendriva

tel. 602 337 017

Ekspresowa naprawa PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

**PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00**

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

**poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Pracownia protetyczna

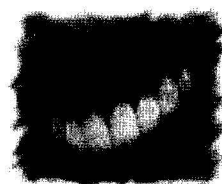
* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane
z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Mieszka I 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

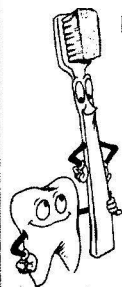
(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog
Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA

**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**

rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

XXXII edycja konkursu

Konkurs Przyrodniczy „Mój las”- został rozstrzygnięty, czyli jak ludzie dobrej woli pomagają poznawać i chronić nasze środowisko



Każdy uczący się przyrody uczeń może i powinien wykazać się działalnością na rzecz jej poszanowania i poznania. Taką okazję dają rozliczne konkursy, które urozmaicają szkolną, często trochę szarą, codzienność. Wśród wielu jest konkurs przyrodniczy kształtujący właściwy stosunek człowieka do środowiska naturalnego, budzący umiłowanie przyrody i szerzący w społeczeństwie pełne zrozumienie istoty, znaczenia i celów ochrony przyrody.

Od 32 lat Liga Ochrony Przyrody oraz Lasy Państwowe przy udziale wolontariuszy organizują konkurs pod nazwą „Mój Las”.

Na szczebel rejonowy konkursu wpłynęły 103 prace ze szkół podstawowych i gimnazjów (już byłych). **Komisja w składzie:** Andrzej Meissner - przedstawiciel Nadleśnictwa Międzyrzecz, Rafał Kwiatkowski z Koła Łowieckiego „Rogacz” i przewodnicząca komisji Alina Ignatowicz – główny organizator na tym szczeblu - bardzo wysoko oceniła poziom prac konkursowych.

14 grudnia 2018 r. korzystając z gościnności Nadleśnictwa Międzyrzecz, uroczystie podsumowano konkurs, wręczono

nagrody i wyróżnienia. W spotkaniu uczestniczyła wicestarosta Zofia Plewa.

Wśród najmłodszych uczniów, którzy przygotowali prace na temat: „**Moja ulubiona pora roku w lesie**”:

I miejsce – Oliwia Kwiatkowska – SP 3 - opiekun Małgorzata Wysota,

II miejsce – Hanna Prymas – SP 3 - opiekun Grażyna Piechocka,

II miejsce – Szymon Ruta - SP2 - opiekun Sylwia Guzicka,

III miejsce – Jagoda Sobolewska – SP 2 - opiekun Sylwia Guzicka,

III miejsce - Aleksandra Jóźkowiak - SP 1 - opiekun Anna Pawelska.

Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali:

Norbert Rogach, Julia Kubiak, Patrycja Horodecka, Maja Michalczak, Marek Lewański, Filip Nimirski - SP 1;

Zuzanna Skonieczna, Oliwia Kliks, Martyna Sieniawska, Ksawery Stasiak, Alicja Łuczak, Jakub Kopystiański – SP 2;

Maja Dolińska, Maja Łęczszak, Wiktoria Bańkowska – SP 3.

W kategorii wiekowej /klasy IV – VI/ „Mieszkania leśnych zwierząt” klasyfikacja przedstawia się następująco:

I miejsce – Hubert Stępień - SP 3 - opiekun Joanna Żurawska,

I miejsce - Mateusz Król - SP3 - opiekun Anna Gebuza,

I miejsce - Natalia Snarska – SP 2 - opiekun Edyta Denisiewicz,

II miejsce – Julita Lisiecka - SP3 - opiekun Anna Gebuza,

II miejsce – Maja i Bartosz Dobosiewicz SP 2 - opiekun Beata Bartkowiak,

III miejsce – Wiktoria Dajewska – SP 3 - opiekun Anna Gebuza,

III miejsce – Franciszek Frelichowski – SP 2 - opiekun Beata Bartkowiak,

III miejsce – Aleksandra Górgurewicz – SP 2 - opiekun Beata Bartkowiak,

III miejsce Aleksandra Drzymała - SP3 - opiekun Anna Gebuza,

Wyróżnienia otrzymali: Adrianna Klimczuk, Łukasz Kanonik, Malwina Rekiel, Miłosz Myć, Nikola Żaguń - SP3; Patryk Stasiłowicz, Gabriel Mielcarek, Martyna Walczak, Wiktoria Torchała, Olga Grabska, Judyta Ziółkowska, Antonina Majowecka, Hanna Balcerzak, Bartosz Myroła, Natalia Środa - SP2.

W kategorii wiekowej /klasy VII – VIII/ „Zapraszam na trzydniową wycieczkę do lasu w mojej okolicy”:

I miejsce – Dominik Peszko - SP 3 - opiekun Anna Gebuza,

I miejsce – Jakub Radkiewicz i Emilia Rozwadowska - SP 2 - opiekun Beata Bartkowiak.

Prowadząca uroczystość **Alina Ignatowicz** – prezes oddziału terenowego LOP i główny koordynator konkursu na szczeblu rejonu, podziękowała uczestnikom i ich opiekunom za przygotowanie prac konkursowych. Uczestników konkursu obdarowano



nagrodami pozyskanymi dzięki wsparciu sponsorów.

Szczególne podziękowania kierujemy do: Nadleśnictwa Międzyrzecz, Koła Łowieckiego „Rogacz”, Burmistrza Międzyrzecza, Starosty Powiatu Międzyrzecz, Apteki

„Aspirynka”, Lokalnej Grupy Działania „Brama Lubuska” w Świebodzinie, Pawła Strzelczyka, Jerzego Gądka (Firma Gądek), drukarni „Algraf” ze Skwierzyny i Agroturystyki Zamostowo.

Nadleśnictwo Międzyrzecz

NAGRODZENI UCZESTNICY KONKURSU XXXII EDYCJI "MÓJ LAS"



Najlepsze prace przesłano do oceny na etap wojewódzki i tam też spodziewamy się wielu nagród. Marzy nam się, by znalazły się one również w kalendarzu na 2020 rok. Tu znowu liczymy na hojną rękę sponsorów.

W radosnym nastroju pozwaliśmy do wspólnego zdjęcia u drzwi Nadleśnictwa.

Zapraszamy dzieci i młodzież do udziału w XXXIII edycji tego konkursu.

**Za organizatorów
Ryszard Ignatowicz**

Do redakcji

Pani
Izabela Stopyra
Redaktor naczelna "Powiatowa"

W wydaniu styczniowym 2019 r. na stronie 4 miesięcznika "Powiatowa" ukazał się artykuł pod wymownym tytułem "Kartki z historii Międzyrzecza" - Wyzwolenie? Zdobyć? Zajęcie? który podobno opracowała Pani osobiście, bo tak jest w podpisie. Niestety popełniła Pani kardynalny błąd z historii naszego pięknego miasta mającego rodowód piastowski. Proszę sprawdzić w podręcznikach historii i encyklopedii kiedy był II rozbiór Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ja posiadam prywatnie wydanie trzecie Encyklopedia Powszechna PWN z 1987 r. i tam na stronie 38 wyraźnie jest napisane: " ... II rozbiór dokonali 1793 Prusy i Rosja; był on reakcją na próby wyłamania się Polski spod obcej przemocy, zwiększenia armii i przeprowadzenie reform wewnętrznych (Konstytucja 3 maja 1791); mocarstwa ościennie nie chciały dopuścić do wzmocnienia państwa polskiego; ich interwencję ułatwiła zdradziecka postawa magnaterii ...". Tyle w encyklopedii informacji.

Liczę na zamieszczenie sprostowania na łamach miesięcznika co do daty II rozbioru - przyznanie się do omyłki nie jest hańbą. Może w ten "nieprawdopodobny sposób" przyznając się do błędu data rozbioru zostanie lepiej zapamiętana wśród mieszkańców powiatu Międzyrzecz.

Pozdrawiam i życzę szczęścia i zdrowia w 2019 roku.

Prezes KB "Piast"
Zbigniew Kolis

Panu Zbigniewowi Kolisowi w odpowiedzi, bo nie jest to sprostowanie

Nie ma w tekście L. St. Franasa (*Powiatowa* 01/235, s.4.) daty II rozbioru Polski, a tylko informacja, że „ostatecznie w 1792 roku, kiedy polskie i królewskie miasto Międzyrzecz weszło w skład Prus. [...]"

Przytacza Pan ogólne wiadomości encyklopedyczne o II rozbiórze Polski w r. 1793, a ja dodam jeszcze co napisał Marceli Tureczek: [...] Nowe przywileje i swobody miasta zostały zachowane **do stycznia 1793 roku**, kiedy całą Wielkopolskę, w tym Międzyrzecz, włączono do państwa pruskiego. [...] - (*Marceli Tureczek w: „Międzyrzecz dzieje miasta”, Międzyrzecz 2009, s. 243*). Z niezłym autorem, który świetnie znał historię naszych okolic nie można polemizować, a przecież wg niego koniec roku 1792 mógł być wstępem do **II rozbioru Polski w 1793 roku**, co przypominam – zgodnie z Pana sugestią - mieszkańcom powiatu międzyrzeckiego.

Trzeba jednak czytać ze zrozumieniem – opracowałam wspomnienia Alfreda Kanuta Bałuta, które podpisałam swoim nazwiskiem, a nie felieton L. St. Franasa.

Odpowiadam tylko na fragment korespondencji, który dotyczył informacji w *Powiatowej*.

I ja pozdrawiam - Izabela Stopyra

„KRWIOBUS” W PSZCZEWIE

W grudniowym numerze Powiatowej rozmawiałam ze Stanisławem Gardiasem o jubileuszu 40-lecia Klubu HDK w Pszczewie.

W Pszczewie i okolicy jest wielu krwiodawców, którzy żeby oddać krew,

muszą brać wolny dzień w pracy, jeździć do Międzyrzecza, czekać na lekarza, a potem jeszcze czasem tracić premię. Wielu to zniechęca, bo chociaż „krew jest bezcennym darem życia”, to na tej drodze do szczytnego celu mnożą się problemy.

Rozwiązanie znalazł zarząd Klubu HDK i na Rynku w Pszczewie pojawi się **6 lutego, 8 maja, 21 sierpnia i 27 listopada 2019 roku „krwioBUS”** i po zarejestrowaniu się w godz. 9 – 12.30 będzie można oddać krew. To bardzo dobra wiadomość dla obecnych i nowych krwiodawców.

(stop)

Felieton podróżniczki - cz. II

„Ten, kto żyje, widzi dużo. Ten, kto podróżuje, widzi więcej”

InterCity zatrzymał się na peronie pierwszym Dworca Głównego w Poznaniu. Wsiadam i oczom moim ukazuje się obraz, którego wcześniej nie znałam, bo przecież ten mój Poznań Główny to był budynek, w którym na dole były kasy biletowe, toalety, a na piętrze jakiś bar czy kawiarnia i poczekalnia. To wszystko... Teraz stoję na peronie i widzę ten zapamiętany przeze mnie budynek dworca, który sprawia wrażenie zapomnianego, opuszczonego. Patrzę przed siebie i zaczynam rozumieć, że pewna epoka minęła bezpowrotnie. Z peronu pierwszego widać inne, liczne perony, na których stoją różne pociągi, a z megafonów dochodzą mnie strzępy przekazywanych co sekundę informacji dotyczących przyjazdów, odjazdów i opóźnionych pociągów. To jedno trwa od zawsze - spóźniające się pociągi, w tej właśnie kwestii nic się nie zmieniło. Rozglądam się po peronie, na którym oprócz ławek i koszy stoją szklane szafy wypełnione słodyczami i napojami, wystarczy wrzucić pieniądze, a nasze apetyty zostają zaspokojone. No dobrze, postanowiłam podążać za tłumem. Przede mną schody ruchome, których za bardzo nie lubię, ale przecież nie mam wyboru, więc jadę... Schodząc z mojego stopnia zobaczyłam ogromną halę. Hala, jak hala, wypełniona kawiarniami, kioskami, paroma sklepami i kasami biletowymi. Moją uwagę przykuli pasażerowie, którzy z wielkimi i małymi walizkami siadali sobie na jakichś nibyławeczkach. Co w tym dziwnego? Chyba to, że nie wiedziałam wtedy jeszcze, że oni, to znaczy ci pasażerowie, tak sobie siedzą, bo na tym dworcu nie ma właściwie poczekalni. Czy zastanawialiście się kiedyś dlaczego tam nie ma poczekalni? Myślę, że nie pomyśleliście w ogóle o braku takiego pomieszczenia w budynku Dworca Głównego w Poznaniu.

I tu dochodzimy do istoty tematu, który można zawrzeć w prostym pytaniu, a mianowicie czy opisywany przeze mnie budynek dworcowy jest aneksem galerii handlowej, czy galeria jest aneksem dworca? Dyskutowano nad tym wielokrotnie w poznańskiej prasie. Usystematyzujmy więc sprawę. Otóż hol główny dworca poznańskiego połączony jest z galerią handlową o nazwie Avenida. Ten hol jest duży, ma kasy, kawiarnie, kioski, parę sklepów, toalety (3 zł wstęp) i kantor... Gdy idąc tym holem podniesiecie oczy, zobaczycie trochę wyżej ogromną Biedronkę i punkt obsługi podróżujących pociągami InterCity. Na końcu tego korytarza są obrotowe drzwi otwierające nam wejście do restauracyjnego raju. Tym sposobem znaleźliśmy się na piętrze galerii Avenida. Możemy tutaj zjeść kurczaka w KFC, ryby, chińszczyznę, zdrowe sałatki lub mniej zdrowe, ale uwielbiane hamburgery. To dopiero początek wycieczki, którą zaczęliśmy od góry. Wracamy na dół i znowu stoimy w tym dworcowym holu, na którego końcu są kolejne drzwi obrotowe. Od części dworcowej dzieli je „przedsionek” z bankomatami i wyjściem na miasto. Wchodzimy w te półokrągłe obrotowe drzwi i jesteśmy w galerii.

Centrum handlowe, jak każde inne - sklepy, sklepy, restauracje i atrakcje... Niewątpliwą atrakcją Avenidy są blakający się tu ludzie. Nie wiadomo, kim oni tak naprawdę są. No, bo kim? Jedni snują się z walizkami - to chyba podróżni, ale co oni robią w tej galerii? Pewnie nie mając poczekalni

małej i przytulnej, czekając na swój autobus lub pociąg snują się po tym handlowym kolosie. Inni biegają bez walizek, ale czy to oznacza, że są poznaniakami, którzy tu robią zakupy? Nie

wiem... Chodzą tak i chodzą po tych sklepach, aby zapłacić lukę w drodze do jakiegoś miejsca docelowego. We wszystkich kawiarniach i restauracjach gwarno i tłoczno. Trzeba tylko kontrolować zegarek, który każe nam przyspieszyć albo zwolnić, bo przecież odjedziemy w końcu różnymi pociągami w różne miejsca. Ci, którzy są tu pierwszy raz, tak jak ja kiedyś byłam, nie wiedzą o mnóstwie niespodzianek, które na nich czekają. Niespodzianki nie zawsze są miłe. Przekonują się o tym ci, których pociąg miał odjechać z peronu 2 przy torze IV, a nagle słyszą komunikat, że dziś wyjątkowo ich pociąg odjedzie z peronu 4a przy torze 58.

Nie wiecie o czym mówię, rozumiem, bo też nie wiedziałam, co ten komunikat znaczy. Jeżdżąc raz w tygodniu do mojego kochanego Poznania przekonałam się, że takie komunikaty są sprawdzianem naszej kondycji fizycznej i psychicznej i aby to zrozumieć, trzeba tam pojechać i odjechać z różnych peronów i torów, bez których żaden pociąg nie ruszy... Dworzec poznański jest bowiem połączony tylko z trzema peronami i aby dostać się na jeden z pozostałych czterech trzeba skorzystać z infrastruktury starego obiektu. Zadanie to wymaga wyobraźni i siły. Już się przyzwyczaiłam i potrafię tę sprawę ogarnąć.

Być może to rodzaj przygody i sposobu na spędzenie czasu, może takie podróżnicze przeżycia miał na myśli mój ukochany mistrz Młynarski, który zachęcał do spędzenia niedzieli na Głównym, nie wiem...

Chcąc skorzystać z tego dworca i nie stracić zbyt dużo zdrowia musicie wiedzieć jeszcze o jednym, a mianowicie o tym, że schody ruchome prowadzące nas na perony 2 i 3 jeżdżą tylko w jedną stronę... Co to znaczy? Nic ponad to, że aby znaleźć się na jednym z tych peronów schodzicie pieszo w dół „ruchomymi” schodami, bo one się nie ruszają, ale z peronu na hol główny dworca wjedziecie bez utarty sił schodami ruchomymi. Ktoś powie, że się czepiam, bo przecież łatwiej jest zejść niż wejść do góry. Oczywiście, ale wcale nie jest prosto schodzić po takich schodach z walizkami, torbami i innym bagażem. Zresztą przekonajcie się sami...

Kończę tę opowieść paroma suchymi faktami: nowoczesny dworzec w Poznaniu powstał w wyniku umowy z Węgrami podpisanej w 2009 roku i miał być początkiem Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego w Poznaniu; kosztował 160 mln euro. Jego budowa związana była z Euro 2012. Otwarty został 29 maja 2012 roku. Jego powierzchnia wynosi 7 tysięcy m. kw. Obecny tak zwany Dworzec Letni to pierwotnie Dworzec Cesarski z 1902 r. - luksusowy dworzec wzniesiony specjalnie dla cesarza Wilhelma II. Na ten dworzec 26 grudnia 1918 roku przyjechał Ignacy Jan Paderewski. Tam też kręcono słynny film Bajona „Poznań 56”. Obecnie mieszczą się tam kasy Kolei wielkopolskich i jest jeden peron. Poznaniacy nazywają swój dworzec chlebakiem.

I tyle na ten temat, a zakończę poetycko cytując słowa piosenki Młynarskiego „Na wszystkie smutki - niedziela na Głównym, / Na oddech krótki - niedziela na Głównym, / Na sypkość uczuć i brak przyjaciela - niedziela na Głównym, na Głównym niedziela”. W moim przypadku tą niedzielą jest każdy poniedziałek, a więc szczęśliwej podróży...

MARIOLA SOLECKA

Święto Miłości

Nie przepadam za walentynkami. Myślę, że mają one w Polsce tylu samo zwolenników, co przeciwników. Wśród tych drugich złośliwcy doszukują się przede wszystkim osób, które zdecydowanie więcej szczęścia mają w kartach niż w miłości.

Możliwe, że tkwi w tym osądzie ziarno prawdy. Wydaje mi się jednak, że częstszym argumentem przeciwników jest cała ta walentynkowa „otoczka”. W okolicach 14 lutego wszystko czerwienieje i przybiera kształt serduszka. Na dodatek robi się tak jakoś miękko i puszyście (czyżby za sprawą puchatych poduszek i domagających się tulenia pluszaków?). Nie można spokojnie napić się herbaty, bo napisy na kubkach gorąco nawołują do kochania. Wszystkie filmy w telewizji i piosenki w radiu mówią o miłości, zaś kiedy chcemy wyjść z domu, to okazuje się, że trzeba było mieć rezerwację, bo kino pęka w szwach (grają komedię romantyczną), a żaden lokal nie nadąży już z zaspokajaniem ochoty na pizzę, ma się rozumieć, w kształcie serca. Poczta działa, ale walentynkowa. Kartki dostępne we wszystkich supermarketach (także budowlanych), kioskach, księgarniach, drogeriach – w jednym kolorze. Ta monotonia szaty graficznej udziela się też sklepowym wystawom. Przechodząc obok jednej, a potem kolejnej i następnej, można mieć wrażenie, że wcale nie ruszyło się z miejsca. Oczywiście, piszę z przekąsem i wyolbrzymiam (ale tylko trochę). Nie sposób jednak nie zauważyć, że za dużo w tym

wszystkim kiczu, przerysowania. A „to wszystko” to przecież miłość.

Nie żyję może szczególnie długo, ale już od lat przyglądam się temu „świętowaniu” i poczynione obserwacje wystarczają mi, by stwierdzić, że to raczej Święto Udawania i Kupowania Miłości. Na nic zdałby się tu zapewne argument, że okazywać uczucia powinno się na co dzień, bo podobnie bezsensowne wydałoby się wówczas celebrowanie Dnia Matki, Dnia Ojca czy Dnia Dziecka. A jednak nie mogę oprzeć się wrażeniu, że w tym konkretnym przypadku jest coś nieszczerzego, coś „na pokaz”. Czy miłość nie zasługuje więc na swoje święto? Sądzę, że jak najbardziej zasługuje, ale może w nieco innym wydaniu. W tym miejscu przyda mi się znane nie od dziś zdanie przeciwników walentynek: „Przecież to amerykańskie święto!”. Czerpanie z różnych kultur jest zjawiskiem powszechnym i naturalnym, jednak warto doceniać też to, co wypracowaliśmy sami. A przecież my, Polacy, mamy swoje własne Święto Miłości. Zazwyczaj przypada ono miesiąc wcześniej niż walentynki. I właściwie nie jest już tylko polskie, stało się światowe. W tym dniu również roi się od czerwonych (choć nie tylko) serduszek, na wielu przedmiotach można zobaczyć charakterystyczny napis, a wybrane stacje telewizyjne nadają ciągle na jeden temat. Kino znowu pęka w szwach, choć nie z powodu wyświetlanego filmu. W wielu sklepach i lokalach brakuje miejsc, ale w puszkach, do których wrzucamy datki. I wszędzie jest tłoczno, głośno, radośnie. Tak świętuje miłość. Tak gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Moja rówieśniczka. Celowo użyłam czasu teraźniejszego, nie

przeszłego, bo wierzę, że to stworzone naszymi wspólnymi siłami Święto Miłości jest czymś wciąż obecnym, nieustającym w działaniach. W tym roku znowu świętowałyśmy razem – 13 stycznia. Chyba nigdy wcześniej nie było tak radośnie – padła rekordowa kwota zebrana w ciągu dwudziestu siedmiu finałów – miliard złotych. Dodatkowo suma pieniędzy, która znalazła się na koncie fundacji tego dnia, przeszła najśmielsze oczekiwania, a przecież to tylko przedsmak – wciąż trwa liczenie. Ale w tym przypadku nie kupuje się miłości, a raczej daje się ją innym.

Dzięki zakupionym z zebranych pieniędzy sprzętom medycznym będzie można czynić dobro, mnóstwo dobra płynącego z miłości. Bo miłość nie ma nic wspólnego z fałszem, nie może mieć. Ale bardzo łatwo ją zabić... Walentynki zabijają miłość konsumpcjonizmem. A my zabijamy ją nienawiścią. Tak stało się w tym roku. Śmiertelny cios zadany w tak szczególnym dniu dotknął miliony ludzi i boleśnie naznaczył to radosne świętowanie. Niezależnie od tego, co wyznajemy, w co wierzymy i jakie poglądy głosimy, nie jesteśmy obojętni na zło, nie możemy być.

Niewiele jest dzisiaj rzeczy, które nas łączą, pewnie więcej nas dzieli. Ale to jedno, to nasze Święto Miłości – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z Jerzym Owsiakiem na czele – to coś, co nas łączy. Nie ŁĄCZYŁO. Pamiętajmy o tym – do końca świata i jeden dzień dłużej.

A.BIELA



Muza Erato na luty

A jeśli tylko na mnie
kiedyś spojrzeć zdołasz
i nic nie widzieć więcej,
nie słyszeć, jak ktoś woła
i wzrokiem tym obejmiesz
ten nasz wszechświat cały,
wyznaczysz mu granice
zobaczysz, jak jest mały...
Gdy wreszcie nam pozwolisz
tym szczęściem żyć we dwoje,
w przestrzeni, w której bije
jedno serce – moje.
I dzielić się nie trzeba
miłością, której mało.
Ach, jakże bym tak chciała...!
Ach, gdyby tak się dało...

dawno cię nie widziałam

a może już ktoś jest
bliższy i taki bardziej
ten
kto wie co tak a czego nie

i trochę więcej mu się chce
spacerów filmów i herbaty

i nie żał mu czasu którego nie ma

nieuniesionej walizki
spóźnionego lata
niedomkniętego okna

i teraz tęskni a nie potem

kiedy na wszystko już nie pora

WOJNA

toczę wojnę z miłością
bronię się przed nią
walczę
odpieram ataki wroga
ale ona się nie poddaje
i chyba nie mam z nią szans
sprytna
ma liczną armię
setki pocałunków
tysiące uścisków
miliony spacerów w blasku księżycy
i te zabójcze uśmiechy
tak
uzbroiła się doskonale

by zmierzyć się ze mną na polu bitwy
i cóż
chyba pora wywiesić białą flagę
dość już wojen na świecie

Aleksandra Biela

Czas wiele śladów zaciera, czas bywa bez
litości,
czas daje i zabiera, lecz nie zabierze miłości.
na coś ci siły nie staje, na coś po prostu brak
chęci
Lecz miłość w sercu zostaje i bardzo bardzo
nas kręci.
Czas szybko się przemyka, czas niszczy ale i
tworzy,
Jeśli drzwi jedno za tobą zamyka, to wnet ci
inne otworzy.
i choć tak szybko umyka, niechaj miłością do
każdego serca zapuka,
po latach ten czas pokaże i każdą miłość
zaznaczy,
bądźmiemy wtedy wiedzieć czy miłość dla nas
coś znaczy

Małgorzata Adam z Pszczewa

POMAGANIE JEST DZIECINNIE PROSTE

Tak grała po raz 27. **WOŚP** w Międzyrzeczu po okiem sztabu, na czele którego od lat stoi **Alicja Jankowska**. Zebrane środki przeznaczone będą na zakup sprzętu medycznego do specjalistycznych szpitali dziecięcych. Od rana 64. wolontariuszy zbierało datki do puszek. Najmłodszy – Tymek – miał 4 latka. Wolontariusze pomagali przy realizacji koncertów, przy kiermaszu, przeliczaniu pieniędzy czy też w sztabowej herbaciarni. Dyrektor



fol. Filip Spiczak MOK

MOK Ewelina Izydorczyk-Lewy dokonała oficjalnego otwarcia koncertu, który odbywał się w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury. Wystąpiły pary taneczne, miejscowi soliści, Zespół taneczny **TRANS**, Kacper Knych, Grzegorz Nowakowski, polski Michael Jackson, Artystyczne Formy Ruchu, Studio Tańca **GOLD**, Zespół Muzyki Dawnej Antiquo More, Patrycja Oleksak i Igor Oleksak z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu, Julita Lisiecka, Zosia „Cynka” Derwich, Marta Plewa oraz gościnnie Zespół **THE CORNES**.

Dzięki Forum Międzyrzeczkich Inicjatyw osoby przebywające na koncercie mogły wykonać badania profilaktyczne (pomiar ciśnienia tętniczego i pomiar glukozy we krwi).

Mimo niesprzyjającej aury, do godziny 20.00 w niedzielę uzyskano kwotę **62.701,00 zł**.

Składają się na nią pieniądze zebrane w trakcie kwesty ulicznej, środki pozyskane z licytacji i podczas koncertów finałowych (**8.672,00 zł**), wpłaty dokonane przez nauczycieli i uczniów Liceum Ogólnokształcącego (**5.152,59 zł**), Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Technikum nr 1 (**3.083,79 zł**), Centrum Rozwoju Bliżej Siebie (**452,60 zł**), Koło Łowieckie „Rogacz” (**500,00 zł**) oraz wpłata indywidualna w kwocie **51,61 zł** młodego międzyrzeczanina, który co roku przekazuje swoje oszczędności na **WOŚP**. Wolontariuszka z Kęszycy Leśnej, p. Beata, zebrała **6.537,00 zł**, a Filip zebrał **4.495,98 zł**.



fol. Filip Spiczak

Klub Motocyklowy West Side Bats przekazał ok. **2.400,00 zł**. Restauracja Pizzeria Mafia przekazała na konto Fundacji podwojony utarg z niedzielnej sprzedaży herbaty zimowej w kwocie **730,00 zł**. Podczas licytacji najwyższą kwotę uzyskano za złote serduszek z grawerem **WOŚP** ofiarowane przez p. Pawła Ziobrowskiego (**850,00 zł**) i za drewno kominkowe ofiarowane przez p. Kamila Stankiewicza (**750,00 zł**).

Część niezliczonych przedmiotów trafi na aukcję Allegro charytatywni, a pieniądze ze sprzedaży zasilą konto Fundacji. Na konto trafi też kwota ze stoiska kiermaszowego zorganizowanego przez **MOK**. Dokładną kwotę poznamy po przeliczeniu przez bank i potwierdzeniu z Fundacji oraz po zakończeniu aukcji na Allegro charytatywni.

Sztab WOŚP w Międzyrzeczu bardzo dziękuje darczyńcom przekazującym na licytację dary. Są to: Aleksandra Banak – Dworzec Tworzec, Klub Motocyklowy West Side Bats, Paweł Ziobrowski Złotnik, Przychodnia Weterynaryjna **VIKRAVET**, Czysta Cafe, burmistrz Remigiusz Lorenz, **VALENTIN Sp. z o.o.**, Sklep Gloria – artykuły religijne Emilia Kozyra, Ewelina Izydorczyk-Lewy, Iwona Kwiecińska-Kaczorek Salon Kosmetyczny Image Iwona, Ewa i Tadeusz Miszczak Firma To Da Zdrowie, Sylwia Konieczna, Gmina Międzyrzecz, **ZPH BUKPOL** Seweryn Budniak, Wiesława Chamienia, Firma **CONVERIS Sp. z o.o.**, Klub Sportowy Orzeł Międzyrzecz, Maja Kancelarczyk, Pracownia Cukiernicza **CO NIECO CUKRU**, Alina i



fol. Filip Spiczak MOK

Ryszard Ignatowicz Gospodarstwo Agroturystyczne Zamostowo, Kamil Stankiewicz, Zbigniew Kolis, Żaneta i Łukasz Robak Folwark Pszczew, Profesjonalny Gabinet Kosmetyczny Agnieszka Komorowska, Karolina Kucharska Gabinet Kosmetologiczny z Elementami Fizjoterapii **REVITALIS**, Klub **MOTOKLASYCZNI**, Salon Zabaw Fiku Miku Lucyna Jurasik oraz darczyńcy anonimowi. Licytowano również gadzety nadesłane z Fundacji **WOŚP**.

Opiekę nad wolontariuszami sprawował, jak każdego roku, międzyrzeczki Sztab Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej oraz ratownicy niemieckiego Czerwonego Krzyża z Frankfurtu nad Odrą. Czysta Cafe serwowała wolontariuszom gorącą herbatę, a Hotel **TEQUILA** zapewnił zupę.

Podziękowania należą się też Zuzi Cygan, która była podczas koncertu tłumaczem dla niedosłyszących i Filipowi Spiczakowi, który uwiecznił Finał na zdjęciach.

Wolontariuszom, darczyńcom, uczestnikom koncertu, pomagającym w każdy możliwy sposób i mieszkańcom Międzyrzecza - Alicja Jankowska i Sztab WOŚP SERDECZNIE DZIĘKUJĄ. Mamy nadzieję, że mimo wielu zawirowań, Międzyrzecz będzie grał w Orkiestrze do końca świata i jeden dzień dłużej...

WIESŁAWA CHAMIENTA

WOŚP grała w Rybojadach

Urokliwa wieś położona wśród lasów i w pobliżu jezior już dziesiąty raz grała dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Małe Rybojady, a robią taką dużą imprezę ze szlachetnym przesłaniem, znaną daleko poza jej granicami. WOŚP w Rybojadach ma niezwykłą siłę przyciągania, magiczną moc, wyjątkową aurę. Dowody na to są liczne, szczególnie zauważalne były podczas ostatniej orkiestrowej imprezy. Pogoda nie dopisała, było zimno i siąpił uporczywy deszcz, ale to nie odstraszyło orkiestrowiczów. Z parasolami, w pelerynach i kaloszach brodzili po mocno zabłoconym placu. I wcale nie pozbawiło ich to radości, uśmiechu i dobrego humoru. Paskudna pogoda więc w niczym nie umniejszyła Owsiakowej imprezy. W Rybojadach było tak jak zawsze – gwarnie, serdecznie, szczerze, muzycznie. Setki osób – dzieci, młodzieży, dorosłych uczestniczyło w kolejnej rybojadzkiej edycji WOŚP. Przyjaźń, zgoda, dobroć, wzajemny szacunek, pomoc innym to naczelne idee tego świętowania. I to było zauważalne. Niezwykłość imprezy to nie tylko wyjątkowe miejsce, ale również osobowość gospodarza, a równocześnie organizatora tejże, czyli **Marka Jasińskiego**. Właśnie on z całym sztabem ludzi dobrej woli od dziesięciu lat, na własnym terenie organizuje świąteczno-pomocową imprezę. To szlachetne działania daje bardzo owocne wyniki, wspomaga bowiem akcję wyposażania polskich szpitali w nowoczesny sprzęt medyczny. Tym razem orkiestra grała w podobnej intencji. **W Rybojadach zebrano 30132 zł i jest to suma najwyższa z dotychczasowych.** Złożyły się na nią licytacje, zbiórki do puszek, loteria, datki za grochówkę i ciasta oraz ciepłe napoje. Licytowano gadzety orkiestrowe i przedmioty przekazane przez ofiarodawców. A było ich wielu. Najwyższą cenę podczas licytacji uzyskał obraz na drewnie autorstwa Alicji Krysztofiak. Całą imprezę prowadzili Katarzyna Budych i Wojciech Brzostowski. Robili to doskonale,

z werwą i znajomością rzeczy. Natomiast na orkiestrowej scenie grały zespoły - „Cisza” z Poznania, „Uliczny Opryszek”, „Kotkowiacy”, „Bateria” oraz „4 MD”. Było więc głośno, radośnie i

prawdziwie orkiestrowo. A słuchacze w taneczno-śpiewającym nastroju ogrzewali się przy ogniskowych, metalowych koszach. Ochotnicza Straż Pożarna z Trzciela i pewnie nie tylko, czuwała nad bezpieczeństwem uczestników, ale również miejsca akcji. **Dużą atrakcją były przejazdy pojazdami gaśnicowymi i terenowymi po miejscowych wertepach.** Nie brakowało amatorów tych atrakcji, a zapewne adrenaliny także. Ponad 50 pojazdów skutecznie tę rozrywkę, a do orkiestrowej kasy wpłynęły niemałe fundusze. **Podobnie rzecz się miała ze splywem kajakowym, który przygotował i poprowadził Michał Kołodziejek.** Natomiast Paintball Pszczew zorganizował pokaz broni „kaliber 7.62” a także pogadankę o niej. Organizatorzy zadbali więc o przyjemności dla każdego uczestnika imprezy. Emocje pokonały chłód i deszcz i nawet błoto po kostki nie było przeszkodą w dobrej zabawie.

Do Rybojad przyjechało bardzo wielu ludzi nie tylko z okolicznych, ale także z odległych miejscowości, z innych powiatów i województw. Impreza organizowana przez Marka Jasińskiego i orkiestrowy sztab ma już swoją renomę oraz zwolenników, wiernych uczestników szlachetnej akcji. W tym roku również nie zawiedli, hojnie wzbogacili orkiestrowe fundusze i dołożyli cenną cegiełkę do zakupu sprzętu medycznego dla chorujących dzieci. W tym jest zasługa wielu bezinteresownych, wrażliwych ludzi, dla których sentencja Seneki Młodszego – „Musisz żyć dla innych, jeśli chcesz żyć z pożytkiem dla siebie”, nie jest pustosłowiem. **WOŚP wyzwala solidarność, szlachetność, przyjaźń, dobroć.** Tak też było w Rybojadach. I tylko gdańska tragedia pograżyła nas w rozpacz. Światelko do nieba...

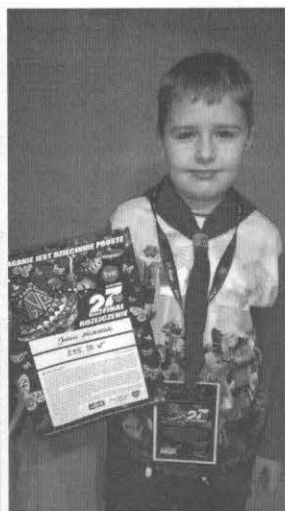
JADWIGA SZYLAR

SP nr 2 w Międzyrzeczu zagrała

Ogromne wsparcie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zawdzięcza zuchom i uczniom SP nr 2 w Międzyrzeczu, a także czuwającym Hannie Barczewskiej i Marcie Lewańskiej oraz niezawodnym rodzicom. 13 stycznia 2019 roku dzieci, młodzież i dorośli przyłączyli się do radosnego grania, zbierając pieniądze na rzecz WOŚP. Humory – w przeciwieństwie do pogody – dopisywały wszystkim. Dzielnym wolontariuszom niestraszny zresztą był deszcz, o czym świadczą znaczące sumy zebranych pieniędzy. Podziękowania należą się wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wsparli Orkiestrę.

Do zobaczenia za rok!

A.Biela





Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

„W siarczysty mróz, słoneczny czy dżdżysty dzień, od świtu aż do wieczora, grupkami lub w parach, harcerze z wolontariuszami do kolorowych puszek grosiki zbierali, a inni cichutko z dala od hałasu wszystkie datki przeliczyli. Nie raz i nie dwa późnymi nockami do domu wracali, nim wszystko przeliczywszy do sztabu przekazali. I ja wśród nich byłam i z harcerzami wszystkie cuda liczyłam...”

Może dziesięć lat, a może więcej minęło, kiedy po raz pierwszy wzięłam udział w corocznym styczniowym **Finale WOŚP**. Wraz z harcerzami, wolontariuszami oraz wszystkimi ludźmi dobrej woli, uczestniczyłam w wielkim przedsięwzięciu, które niesło pomoc. Chęć pomocy była tak ogromna, że udział w akcji brały nawet całe rodziny. A w tym roku znów mieszkańcy nie tylko Skwierzyny ale całej Kuli Ziemskiej pomagali w kolejnym już 27. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kiedy po raz pierwszy w 1993r. Jurek Owsiak wyskoczył w swojej żółtej koszuli i czerwonych spodniach, nikt nie przypuszczał, że orkiestra tak się rozwinie. Każdy mu kibicował, wszyscy prześcigali się w zdobywaniu pieniędzy, bo cel był jak zawsze szczytny i wart zachodu. I tak mijał rok za rokiem. Już w listopadzie tworzyły się sztaby, do których należała biurokracja i strefa bezpieczeństwa wolontariuszy, wszyscy do pomocy pchali się drzwiami i oknami, pytali kiedy szkolenia, o identyfikatory, puszki itd. Przez wiele lat kwestujący czasami zaczęli jako małe dzieci z opiekunem, a później to oni opiekowali się najmłodszymi. Podobnie było również z moimi synami oraz ich kolegami. W szeregach WOŚP obok wolontariuszy byli żołnierze, strażacy, były również zuchy, którym marzyły nosy, ale dzielnie zbierały nie poddając się trudom kwestowania. Kiedy w latach dziewięćdziesiątych rozpoczął się pierwszy finał, nikt nie przewidział, że spotkamy kwestujących aż 27 razy, bo taką cyfrę miały tegoroczne puszki. We wszystko wdzierając się technologia i tym razem liczenie wspomogły maszyny, jednak harcerze z 56 DH „Grom” przerzucili swoimi rękami 18 736,38 zł i jak zawsze byli niezawodni. W tym roku nie dane mi było pomagać w akcji, mam nadzieję, że w przyszłym będę mogła to nadrobić (ciekawostka: Fundacja WOŚP otrzymała w 1999 roku statuetkę nr 010 Dziecięcej Nagrody „Serca” od dzieci ze Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „SERCE” ze Świdnicy).

Nowy rok to kolejne plany na 12 miesięcy. Jest tego tyle, że czasami zastanawiam się, czy nie zabraknie tygodni i dni. W starym roku nie wszystko zostało ujęte i przedstawione, a dużo się działo, przede wszystkim pod koniec grudnia. Równie ważnym przedsięwzięciem jak udział w WOŚP jest dla harcerzy Betlejemskie Świątelnko Pokoju. W tym



roku Związek Drużyn ZHP Skwierzyna, a wśród nich harcerze z 56DH „Grom” i zuchy z 3 Gromady Zuchowej „Leśne Pogotowie” ze Skwierzyny, harcerze z 10 DH NSz „Dreptaki” z Rokitna w śnieżny poniedziałkowy wieczór 17 grudnia 2018r. udali się do Zielonej Góry, by wspólnie wziąć udział w uroczystości przekazania



światła. Wspólnie z harcerzami z różnych stron Lubuskiej Chorągwi podzieliliśmy się opłatkiem, a po krótkim poczęstunku i zaśpiewaniu kolęd, wszyscy rozjechali się w swoje strony, by rozpocząć akcję świątełka. Już 20 grudnia ciepłem ognia dzielili się harcerze z mieszkańcami i władzami miasta na wspólnej miejskiej wigilii. Ponieważ zwyczaj przekazywania światła trwa już wiele lat, mieszkańcy bardzo chętnie odebrali BŚP i nieśli do swoich domostw czekając na wieczór wigilijny. Ale nie tylko w Skwierzynie, również w innych miejscach rozgrzał serca blask świątełka. W Rokitnie wspólnie z mieszkańcami domu i zaproszonymi gośćmi, wędrownicy z 10 DH NSz „Dreptaki”, zasiedli do stołów przy dźwiękach kolęd. Była ciepła atmosfera, pyszny poczęstunek, jednak najpierw zgodnie z tradycją nastąpiło przełamanie się opłatkiem i życzenia.



Tym razem w Międzyrzeczu, bracia harcerska Hufca Międzyrzecz im. Zawiszków i Związku Drużyn Skwierzyna spotkała się na hufcowej harcerskiej wigilii. 22 grudnia 2018r. z zuchami, harcerzami i instruktorami podzielili się opłatkiem seniorzy. To piękna okazja, kiedy można wspólnie pośpiewać, złożyć życzenia i posłuchać gawęd. Bo przecież czas tak szybko ucieka i nikt nie wie czy znów nadarzy się okazja na wspólne śpiewanie.

Pomimo przerwy świątecznej, harcerze skwierzyńscy powtórnie stanęli przy boku żołnierzy, władz miasta i mieszkańców, by oddać hołd poległym w Powstaniu Wielkopolskim. Po Apelu Poległych i salwie honorowej, złożyli wiązankę kwiatów i zapalili znicze.

II Rajd Harcerski „Gromowisko” zgromadził wielu chętnych, którzy za swoją wiedzę i najlepsze wyniki otrzymali dyplomy uczestnictwa, drobne upominki i statuetki dla najlepszych. Rajd okazał się bardzo ciekawy, a ja życzę harcerzom następnych rajdów. Najbliższy jeszcze w tym roku. **POWODZENIA.**

*Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia*



KOLEDA DLA BABCI I DZIADKA

Z inicjatywy sołtys p. Agnieszki Czapłon, powstało w Brójcach Koło Gospodyń Wiejskich. Koło utworzono zgodnie z ustawą z 9 listopada 2018 r. o kołach gospodyń wiejskich. Przewodniczącą została Aneta Brzezińska, sekretarzem Halina Pilipczuk, a skarbnikiem Janina Piechocka. Brójeckie Koło jest pierwszą organizacją zarejestrowaną w powiecie międzyszyckim w 2018 r. zgodnie z nowymi przepisami i otrzymało dotację na działalność statutową. Jest dobrowolną, niezależną, samorządną społeczną organizacją mieszkańców wsi, wspierającą rozwój przedsiębiorczości i aktywnie działającą na rzecz środowiska lokalnego. Liczy 20 członków. Już 20 stycznia 2019 r. wspólnie z Radą Sołecką zorganizowano w sali wiejskiej, spotkanie pn. „Kolęda dla Babci i Dziadka”. Sala „pękała w szwach”, stoły uginały się od ciasta. Program był bardzo bogaty, dzieci recytowały wiersze, śpiewały piosenki dla Babć i Dziadków,

kolędy, pastoralki. Wystąpili: Oliwia i Zuzia Olender, Maja Kaźmierowska, Wiktoria Drzymala, Oliwia i Weronika Banach, miejscowy „chór męski” w składzie: Krzysztof Turecki, Andrzej Hetman, Henryk Fusiński, Mirosław Turecki, Maciej Matysiak, Jan Skotnicki, Ryszard Kokociński, Zdzisław Kokociński, Damian Bem, akompaniował Bronisław Zaleski. Wystąpiły również panie z Koła, przygrywał



Stanisław Pilipczuk. Oprócz występów było wspólne kolędowanie, a także odbył się konkurs na najładniej wykonaną kolędę. Wszyscy uczestnicy uroczystości wybrali zwycięzców konkursu. Nagrody otrzymali: Anna Iwanowska, Maria Kaczmarek, Krzysztof Turecki i Emilia Łodyga. Babcie i dziadkowie byli bardzo wzruszeni, dziękowali organizatorom za wspaniałą uroczystość.

Informacje i zdjęcia z działalności Koła zamieszczane są systematycznie na Facebooku przez przewodniczącą.

HP

BUM TARARA BUM...

Z początkiem roku 2019 wznowiła działalność sekcja bębniarska w Warsztacie Terapii Zajęciowej. Zajęcia muzykoterapeutyczne z elementami rytmiki pozwalają dotrzeć do osób z zaburzeniami rozwoju, szczególnie z zaburzeniami zachowania. W znacznym stopniu pozwalają na korygowanie tych nieprawidłowości. Stosowana metoda koncepcyjnie najbliższa jest poglądom przedstawiciela steinerowskiego ruchu muzykoterapii pedagogicznej - K. Königa, który twierdził, że dźwięk jako podstawowy składnik natury przenika nie tylko przez organ słuchu, lecz również przez całe ciało, skąd może dotrzeć do „głębi człowieka” uwalniając go na



muzykę – stąd niewskazane lub dopuszczalne w niewielkim stopniu jest używanie muzyki mechanicznej w terapii. Spośród różnych elementów muzyki wyróżnia rytm, jako czynnik decydujący w terapii.

Metoda dzięki otwartości i całościowym formom pracy ukazuje prowadzącemu nie tylko problemy, które podopieczni mają w kontaktach z innymi, ale również zaburzenia sprawności ruchowej, spostrzegania, motywacji do osiągnięcia ustalonych celów. Do zajęć wprowadza się instrumenty perkusyjne bębny, cajony, bongosy, drobne instrumenty – grzechotki, klawesy, pudełka akustyczne, marakasy, proste instrumenty wykonane przez uczestników.

Opiekunem grupy w warsztacie jest Jan Schneider. Uczestnicy uwielbiają zajęcia ze swoim mistrzem.

Pracownia reintegracji WTZ

Opracowanie - mgr Jolanta Maćkowiak

Wieści z „Bajkowego Zakątka” w Międzyrzeczu

W Niepublicznym Przedszkolu „Bajkowy Zakątek” s.c. od początku roku przedszkolnego 2018/2019 działo się bardzo dużo. Już od września nasi milusińscy przygotowywali się do obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. 11 listopada podczas uroczystej gali dzieci recytowały



wiersze patriotyczne o historii **Polski** i pięknie naszej ojczyzny. Dumnie odśpiewały też hymn Polski. Głównym celem spotkania było kształtowanie miłości i przywiązania do kraju ojczystego, jego kultury i tradycji oraz poznanie symboli narodowych naszego kraju.



Po tak doniosłym święcie przyszedł czas na pasowanie przedszkolaków z grupy „Elfiki”. **Uroczystość odbyła się 19 listopada.** W obecności rodziców, dyrektorów, nauczycieli i personelu maluszki zostały „Pasowane na Przedszkolaka” przez p. Monikę Pilipczuk. Uroczystość rozpoczęła się od części artystycznej. Dzieci zaprezentowały to, czego nauczyły się pod kierunkiem wychowawczyni Barbary Czarnieckiej. Występ dzieci wzbudził ogromne emocje. Na pamiątkę tej wyjątkowej chwili przedszkolaki otrzymały dyplomy i upominki.

17 grudnia w grupie maluszków odbyły się warsztaty bożonarodzeniowe z rodzicami. Tego dnia przedszkole zamieniło się w pracownię plastyczną, w której działo się wiele ciekawych rzeczy. W miłej, świątecznej atmosferze wielu rodziców naszych przedszkolaków odkrywało swoje talenty plastyczne, a dzieci zamieniły się w prawdziwych artystów. Przy dźwiękach kolęd, z pomocą rodziców powstawały radosne aniołki i kolorowe choinki. Podczas tworzenia prac rodziny wykazywały się niezwykłą pomysłowością i inwencją twórczą. Wykonane prace wraz z życzeniami świątecznymi trafiły do burmistrza Międzyrzecza oraz do Gminnego Zespołu Oświaty.

18 grudnia w grupie starszej odbyły się Jasełka Bożonarodzeniowe. Przedstawienie było wyjątkowe. Dzieci z dużym zaangażowaniem odgrywały swoje role i prezentowały umiejętności recytatorskie i wokalne. Wszyscy ulegli magii występów przedszkolaków. Naszym wychowankom należą się ogromne pochwały za zaangażowanie, wyuczone perfekcyjnie wierszyki, kolędy i pastorałki. Dyrektor Justyna Szmyt życzyła wszystkim zdrowych i spokojnych Świąt, spędzonych w rodzinnej atmosferze oraz pomyślności w Nowym Roku.

W 2019 roku czekają na naszych przedszkolaków nowe wyzwania, o których napiszemy w następnych numerach.

Agnieszka Gajewska

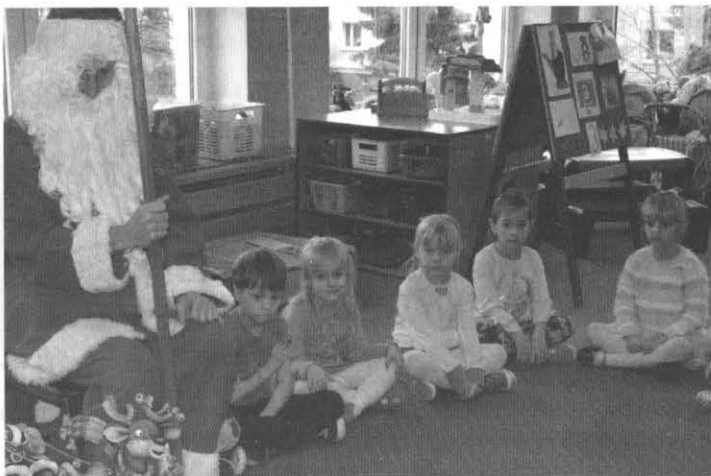


Z KRONIKI PRZEDSZKOLA NR 6 IM. JANA BRZEC HWY W MIĘDZYRZECZU

Zimą czas płynie wolniej, przyroda zasypia w oczekiwaniu na wiosnę, ale nie w Przedszkolu nr 6 w Międzyrzeczu! Przedszkolaki bacznie przyglądają się przyrodzie podczas codziennych spacerów, słuchają wierszy i opowiadań o zimie, o mieszkańcach parku i lasu.



Odbывают się wycieczki, w trakcie których dzieci mogą odwiedzić ciekawe miejsca i uczestniczyć np. w koncertach w najprawdziwszej Filharmonii! **22 września** dzieciaki obchodziły „Dzień drzewa” i podczas zajęć plastycznych wspólnie malowały



drzewa, a następnie przedstawiciele grup posadzili drzewo w ogrodzie przedszkolnym. **W październiku** w przedszkolu pojawiły się dynie oraz najrozmaitsze postacie z bajek, księżniczki, elfy, misie, roboty, wróżki, pszczołki i krasnale, a wszystkie te postacie przybyły na wielki Bal Dyniowy. Tańcom i śpiewom nie było końca! Przedszkolaki biorą udział w akcji ekologicznej „Zielona szkoła, Zielone przedszkole” i zbierają z Ekoludkiem zużyte baterie. Biorą też udział w koncertach muzycznych „W krainie Pani Muzyki” organizowanych przez Lubuskie Biuro Koncertowe; obchodzili Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka oraz Dzień Pluszowego Misia. Tego dnia dzieci przynosiły swoje ulubione misie. Dzieci z grup „Sówki” i „Biedronki” dołączyły oficjalnie do grona przedszkolaków - stało się tak za sprawą Pasowania na Przedszkolaka. Przedszkolaki miały okazję poznać wiele ciekawych osób, które chętnie opowiadały o swoich zawodach i np. dowiedzieć się jak wygląda praca na pocztce oraz jaką drogę musi pokonać list, aby trafić do adresata. Miały okazję same zaadresować listy do rodziców i nadać je na pocztce. **W grudniu** odwiedził przedszkolaków najprawdziwszy Mikołaj, który jak co roku miał prezenty dla wszystkich dzieci. Pomimo tego, że zima w pełni, nikt w Przedszkolu nr 6 nie zwalnia tempa.



mgr Barbara Janas-Gall

DZIEŃ KOTA PODRZUTEK

Przy okazji przypadającego 17 lutego Dnia Kota opiszę metamorfozę takiego podrzutka i mój z nim kontakt. Młody kocurek został wyrzucony przez „ludzkiego” właściciela na OW Głębokie w grudniu 2017 roku. Ponieważ przykolegował się do nas, to otrzymał imię KUBA.

Pierwszy kontakt z nim przestraszył mnie trochę. Kot był bardzo wygłodzony i na dzień dobry zjadł zawartość całej puszki. Na widok wyciągniętej w jego kierunku ręki serwował się ucieczką pod choinki lub odskakiwał, kładł się skulony na boku i zasłaniał się łapkami. Dawało to wiele do myślenia. Miał jeszcze jeden bardzo brzydki zwyczaj – znieścacka łapał zębami i pazurami za nogi z tyłu i uciekał. Kiedy podczas jedzenia próbowałam dotknąć go, reagował gryzieniem, drapaniem i groźnym pomrukiem. Początkowo myślałam, że to totalny dzikus, ale obserwując jego zachowanie i różne reakcje w kontakcie z nami i innymi kotami, doszłam do wniosku, że był bardzo krzywdzony przez swoich właścicieli i nie miał dobrych wspomnień.

Wszystko wskazywało na to, że mógł być bity i ostro karcony.

Przez codzienny kontakt zaczęliśmy pomалу nawiązywać nie porozumienia. Po paru miesiącach stopniowo dawał się dotknąć i pogłaskać, ale na jego zasadach. Jeśli dotyk był zbyt długi, chwycił



delikatnie zębami za rękę i puszczał. Nie gryzł, a to było już sukcesem. Dzisiaj to już całkowicie inny kot. Jest pewny siebie, domaga się pieśczoł i chce być w centrum uwagi. Zdarza się, że kiedy udaję, że go nie widzę, to z tyłu łapie za nogawkę i ciągnie, po czym wyklada się na grzbiet i mrucząc pokazuje jaki jest piękny. Wspaniale reaguje na pewne gesty rąk i intonację głosu, kiedy jest chwalony lub ganiony. Nie odważył się jeszcze wejść na kolana, ale myślę, że to kwestia 2 – 3 miesięcy. Kuba czuje się

gospodarzem na naszym terenie i kontroluje przychodzące do nas na posiłek inne wyrzucone koty (dziękuję pracownikom Urzędu Miejskiego za suchą karmę dla tych wyrzuconych i potrzebujących odrobiny serca zwierzaków).

Odnoszę wrażenie, że osoba, która miała Kubę, nie dorosła do trzymania zwierzaków, a przy tym nie wykazała się chęcią nawiązania kontaktu z nim i uczenia pewnych rzeczy, bo kociaki chętnie się uczą mimo swojej niezależności i posiadania własnego zdania na temat tego, co się wokół nich dzieje. Kuba jest naprawdę wspaniałym kotem, który przy odrobinie okazanego mu serca odda człowiekowi całą swoją kocią miłość i bezgraniczne zaufanie. Pamiętajmy, że żywe stworzenie nie jest zabawką, a gdy bierzemy je do domu, staje się ono członkiem naszej rodziny.

W zeszłym roku pisałam o kotce, która zjawiała się u nas razem z Kubą. Ola jest bardzo lubiana przez wędkarzy. Odprowadza ich na pomosty, nawet próbuje wejść do łódki, a potem czeka na ich powrót z wędkowania i na rybkę, którą jest częstowana.

WIESŁAWA
CHAMIENIA



MOK na LUTY 2019

UWAGA! LICZYMY KSIĘGOZBIÓR!

Informujemy, że w okresie od 4 do 28 lutego Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dorosłych będzie nieczynna z powodu obowiązkowej inwentaryzacji zbiorów. Zachęcamy Czytelników do wcześniejszych wizyt i wypożyczenia książek. Termin zwrotu książek przypadający na czas inwentaryzacji zostanie przez nas odpowiednio przedłużony. Oddział dla Dzieci będzie czynny w stałych godzinach. Za utrudnienia przepraszamy.

ZIMOWE ATRAKCJE W MIEŚCIE

W dniach 14-25 stycznia w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury odbyły się zajęcia zorganizowane w ramach ferii zimowych - m.in. warsztaty druku na tkaninie, warsztaty wokalne, seanse kinowe, zabawy we wspólnym rytmie – muzykowanie z instrumentami świata, ferie na cyrkowo, warsztaty fotograficzne. Wszystkie atrakcje cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Zajęcia w ramach zimowych atrakcji w mieście odbyły się również w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Międzyrzeczu oraz w jej filiach – Kaławie i Kursku, w Międzyrzeckim Ośrodku Sportu i Wypoczynku, Klubie Wojskowym 17 WBZ oraz Międzyrzeckim Hufcu ZHP. Do organizacji wydarzeń włączyła się także Gmina Międzyrzec.

GINNY FESTIWAL PIOSENKI

24.02., GODZ: 16:00, sala kinowo - widowiskowa MOK
WSTĘP WOLNY

Eliminacje Gminne Lubuskiego Festiwalu Piosenki są częścią Programu Promocji Twórczości Dzieci i Młodzieży PRO ARTE realizowanego w województwie lubuskim. Operatorem programu jest Regionalne Centrum Animacji Kultury, realizatorami – organizatorzy etapów powiatowych.

PRO ARTE to cykl prezentacji artystycznych organizowanych na poziomie gminnym, powiatowym i wojewódzkim. W roku 2019 czeka uczestników wiele zmian w stosunku do ubiegłego roku. Najważniejsze, to organizacja Finału Wojewódzkiego, w którym uczestnicy będą występowali z towarzyszeniem Orkiestry Festiwalowej. Przed finałem odbędą się obowiązkowe warsztaty wokalne z uczestnikami.

ZAPOWIEDZI:

ŚLAWEK UNIATOWSKI – KONCERT Z OKAZJĄ DNIA KOBIET

07.03., GODZ: 18:00, sala kinowo - widowiskowa MOK

BILETY: Panie 45zł, Panowie 60zł

Wyjątkowy koncert z okazji Dnia Kobiet promuje najnowszy album Sławka Uniatowskiego - „Metamorphosis”. Publiczność będzie miała okazję wysłuchać między innymi takich przebojów jak „Honolulu”, czy „5 rano”. Na koncercie nie zabraknie także piosenek z repertuaru największych idoli Uniatowskiego: Zbigniewa Wodeckiego i Andrzeja Zauchy. Ciepły, barytonowy głos Sławka nada im niecodziennego charakteru.

SZAFOBRAŃE – PANIE WYMIENIAJĄ UBRANIE

09.03., GODZ: 10:00-15:00

MIEJSCE: hol kina MOK

Zapraszamy na pierwszą tego typu akcję w Międzyrzeczu! SZAFOBRAŃE - Panie wymieniają ubranie. Będzie to wyjątkowe spotkanie miłośniczek mody, podczas którego można wymienić się ubraniami lub je odsprzedać. Wszystkie chętne panie, które chcą wziąć udział w Szafobranii, prosimy o kontakt pod nr. tel. 95 741 18 02 wew. 215, lub osobiście w MOK – pokój 215. Zgłoszenia przyjmujemy do 1 marca 2019r. Ilość miejsc ograniczona. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

Dominika Hoffman

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz 3
lokale mieszkalne o pow. 63 i 74 m²
(dwa-trzy pokoje - parter i I piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

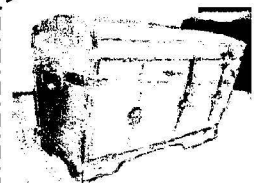
zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, renciście).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

08 i 22.02.2019r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

Szkolenie na „piątkę”

W dniach 17-18 stycznia żołnierze kompanii manewrowej przygotowującej się do V zmiany PKW Rumunia na obiektach OSPWL Wędrzyn zostali poddani ocenie stopnia wyszkolenia na szczeblu drużyn.

Strzelcy z 2 batalionu Strzelców Konnych Wielkopolskich 17 WBZ, bo to właśnie ten pododdział jest odpowiedzialny za sformowanie kolejnej zmiany, rozpoczęli intensywne szkolne taktyczno-ogniowe.

Dowódca formowanej kompanii przygotował bardzo



wymagający scenariusz, który rozpoczął się wczesnym rankiem 17 stycznia. Żołnierze sprawdzeni zostali z praktycznych czynności bojowych. Bardzo duży nacisk nałożono na umiejętność współdziałania w drużynach, gdyż dobra organizacja i komunikacja jest warunkiem koniecznym, by uzyskać powodzenie w walce.

Strzelcy musieli pokonać własne słabości i ograniczenia wykonując zadania w zróżnicowanym terenie oraz w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, ale to także element, który trzeba kształtować, bo może okazać się kluczowy w newralgicznym momencie.

„Żołnierz musi wykonać zadanie, nawet gdy zmęczenie psychofizyczne sięga zenitu. Rolą dowódców drużyn jest odpowiednie zmotywowanie swoich podwładnych do działania, by mimo tych ograniczeń potrafili wznieść się na wyżyny” - ocenia dowódca plutonu ppor. Dawid Grobelski.

Zmotoryzowani w trakcie dwudniowego szkolenia manewrowali niemal po całym OSPWL Wędrzyn wykorzystując mobilność i świetne wartości bojowe



sprawdzonych i niezawodnych KTO Rosomak.

„To bardzo dobry sprzęt, dodaje nam pewności siebie w trakcie realizacji zadań” – ocenia wartości bojowe jeden z kierowników KTO z 7bSKW.

Po wyczerpującym dniu, przyszła mroźna noc w rejonie wyjściowym, gdzie zorganizowano elementy zabezpieczenia bojowego oraz reagowano na pojawiające się zagrożenia. Rano 18 stycznia nastąpiło kolejne przemieszczenie i przygotowanie do zadania głównego tj. szturm na wzgórze, gdzie wzdłuż ważnej arterii drogowej swoje siły rozmieścił przeciwnik.



„Takie zajęcia jak dziś są podsumowaniem okresu szkolenia i pomimo iż w składzie pododdziału jest sporo „młodzieży”, poziom jest co najmniej zadawalający” – ocenia zajęcia dowódca kompanii.

W trakcie natarcia na punkt oporu przeciwnika, strzelcy z 7bSKW/17WBZ wykorzystywali cały dostępny arsenał, a dowódcy drużyn sprawnie dowodzili potencjałem ludzkim, aby wykonać zadania.

V zmiana PKW Rumunia rozpocznie swój półroczny dyżur w lipcu 2019 roku. Do tego czasu zrealizuje liczne szkolenia taktyczne i ogniowe. 230-osobowy kontyngent w zdecydowanej większości tworzyć będą żołnierze 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza. Głównym zadaniem jest wspólne szkolenie pod auspicjami Wielonarodowej Dywizji Południowy - Wschód.

tekst: kpt. Tomasz Kwiatkowski
zdjęcia: st. szer. Łukasz Kermel
/ st. szer. Michał Gawroński

SPRZEDAM

(albo wynajmę) nieruchomości gruntową
położoną na działce o pow. 5300 m²
zabudowaną budynkami
biurowo -produkcyjnymi
o pow. 1737 m² w Strychach, Gmina Przytoczna.
Całość ogrodzona, z szeroką bramą wjazdową
i utwardzonym wjazdem.

Kontakt: kancelaria@szidlewski.pl

KRONIKA POLICYJNA

POŻAR, A POTEM BUNT WIEŹNIÓW W ARESZCIE

Pierwsza zgłoszona informacja to pożar na terenie Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu, po chwili nowe fakty – bunt osadzonych w świetlicy to scenariusz ćwiczeń dowódczo-sztabowych, w których uczestniczyli międzyrzeczcy policjanci. Swoje procedury i zasady współpracy przeciwczyli wspólnie: Policja, Straż Pożarna, Służba Więzienna.

Dyżurny międzyrzeczkiej jednostki otrzymuje zgłoszenie z Aresztu Śledczego, że na terenie ich placówki wybuchł pożar budynku gospodarczego a osadzeni, wykorzystując tę sytuację, wznieśli bunt w świetlicy. Służby ratownicze przystąpiły do działania. Policja wysłała na miejsce patrole Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego. Zadaniem policjantów było zabezpieczyć teren przyległy przed dostępem osób nieupoważnionych oraz drogę wjazdu dla załóg Państwowej Straży Pożarnej.



Ponadto, z uwagi na bunt osadzonych, dodatkowe siły Policji zostają skierowane w rejon aresztu, gdzie zabezpieczają miejsce przed ewentualną ucieczką aresztantów.

Po uzyskaniu informacji, że pożar ugaszony, a bunt stłumiony - zakończono ćwiczenia.

Podjęte działania miały na celu skoordynowanie prac wszystkich służb w przypadku wystąpienia takiej sytuacji kryzysowej, doskonalenie umiejętności praktycznych, podniesienie poziomu wyszkolenia służb.

ŚWIĄTECZNIE W MIĘDZYRZECZU I ROKITNIE

Pomimo natłoku zdarzeń, licznych interwencji i spraw, tego dnia choć na chwilę odsuwamy trudy naszej pracy, aby zasiać wspólnie przy jednym stole, łamać się opłatkiem i składać sobie świąteczne życzenia.

Spotkanie opłatkowe policjantów i pracowników cywilnych



Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu stało się już tradycją. Dzięki uprzejmości kustosa ks. Piotra Bortnika odbyło się ono w miejscu szczególnym dla większości z nas, na terenie Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie. W miłej atmosferze, z lirycznymi kolędami w tle, wszyscy przełamali się opłatkiem, złożyli sobie moc świątecznych życzeń.

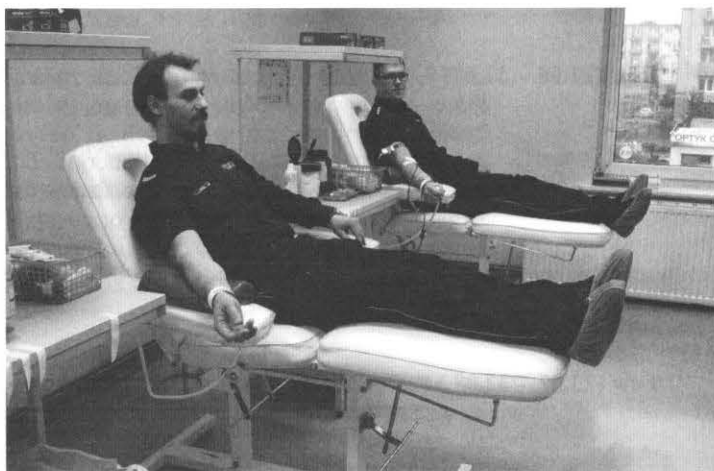
Komendant Powiatowy Policji w Międzyrzeczu mł. insp. Paweł Rynkiewicz podziękował wszystkim za dotychczasową pracę i zaangażowanie na rzecz poprawy bezpieczeństwa na terenie powiatu międzyrzeczkiego oraz życzył spokojnych, pełnych radości Świąt Bożego Narodzenia dla nas i naszych najbliższych.

W uroczystości udział wzięli także przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, sądu, prokuratury oraz innych instytucji współpracujących z policjantami.

Na wigili nie mogło zabraknąć ks. Marka Walczaka - kapelana międzyrzeczkiej komendy, który po odmówieniu modlitwy poświęcił opłatki, którymi wszyscy zgromadzeni przełamali się składając sobie najlepsze życzenia. Słów kilka skierował do nas również kustosz Sanktuarium w Rokitnie - ks. Piotr Bortnik, dołączając się do życzeń.

„KAŻDA KROPLA KRWI JEST CENNA”

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu wiedzą jak bardzo wartościowym darem jest każda kropla krwi, dlatego też starają się jak najczęściej dzielić się nią z innymi. To lek, którego nie można wyprodukować, a może pomóc wielu osobom. Wiedzą o tym doskonale policjanci międzyrzeczkiej jednostki dlatego też gdy nadarzy się okazja, oddają swoją krew, aby pomóc innym.



18 grudnia policjanci włączyli się w zbiórkę krwi dla chorej Lilianny - rocznej dziewczynki chorej na raka. Zbrali dla niej 3,6 litra krwi.

Z inicjatywy tych policjantów, którzy od lat oddają krew wspierając liczne akcje i inicjatywy, 13 grudnia ubiegłego roku przy KPP powstał Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża. Podstawowym celem Klubu jest m.in. propagowanie i popularyzacja idei honorowego krwiodawstwa ze szczególnym podkreśleniem daru krwi i honorowego dawstwa szpiku kostnego oraz organizowanie honorowego krwiodawstwa na terenie objętym działaniem Klubu Honorowych Dawców Krwi.

Krwiodawcą może zostać każdy człowiek w wieku od 18 do 65 roku życia, który waży co najmniej 50 kg i jest zdrowy.

asp. JUSTYNA ŁĘTOWSKA



HOROSKOP ATYDE NA LUTY

Baran (21.03. - 19.04.) Wiele istotnych spraw stanie w tym miesiącu na ostrzu noża. Na zewnątrz możecie w lutym sprawić wrażenie chłodnych i niedostępnych, lecz będzie to jedynie maska, pod którą będziecie chcieli ukryć rozszalałe emocje. Otoczenie bardzo szybko odkryje Wasze prawdziwe oblicze. Warto zachować w tym czasie dystans do problemów rodzinnych, jak również sporów w miejscu pracy.



Gorący okres w miłości wynagrodzi codzienne troski i zmartwienia.

Waga (23.09. - 22.10.) Przez większą część lutego w dziedzinie zawodowej wymagana będzie wzmożona czujność oraz dokładność. Ucierpią na tym, niestety, Wasze relacje z bliskimi osobami, a pretensje ze strony otoczenia mogą przysporzyć Wam dodatkowych zmartwień i trosk. W połowie miesiąca wiele trudnych spraw znajdzie pomyślnie rozwiązanie, dzięki czemu będzie można nadrobić zaległości w życiu towarzyskim.



Byk (20.04. - 20.05.) Zapowiada się ciekawy miesiąc, choć nie obejdzie się bez przelotnych burz i sztormów. Głównym powodem będzie najbliższe otoczenie, któremu nie spodoba się Wasza postawa, jak również zmiany, które będziecie wprowadzać w życie. Mimo wszystko, warto postawić teraz na swoim i uparcie dążyć do tego, co dla Was na ten moment najważniejsze. Świetny czas na spełnianie swoich marzeń, a nie oczekiwań, jakie mają wobec Was bliskie osoby.

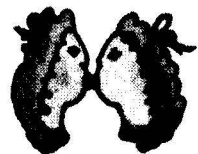


Skorpion (23.10. - 21.11.) To czas, w którym Skorpiony mogą zrobić dla siebie wiele dobrego. Pojawi się w Was niezgoda na pewne sytuacje. Asertywna postawa pomoże dokonać ostrych cięć, które okażą się dla Was najlepszym rozwiązaniem. Chłód i dystans, jakimi będziecie teraz emanować, pozwolą także uniknąć nieprzyjemności w postaci plotek czy pomówień. W drugiej połowie miesiąca atmosfera się ociepli, dzięki czemu będzie można wrzucić na



luz i odreagować

Bliźnięta (21.05. - 21.06.) Luty będzie świetnym czasem na poznawanie wpływowych osób oraz robienie dalekosiężnych planów, których realizacja zapewni Wam poczucie szczęścia i spełnienia. Warto zatem zastanowić się w tym miesiącu nad tym czego pragniecie w życiu, i co jest Waszym priorytetem. Dyplomacja, takt oraz asertywna postawa pomogą Wam skutecznie ominąć czyhające zagrożenia, dzięki czemu unikniecie



wielu nieprzyjemności.

Strzelec (22.11. - 21.12.) Na ogół zdystansowane i ostrożne Strzelce, przybiorą w tym miesiącu bojową postawę. Taki stan rzeczy okaże się wyjątkowo pomocny w dziedzinie uczuciowej, ale w miejscu pracy przysporzyć może wielu nieprzyjemności i rozczarowań. Wywyższając się ponad innych, szybko zostaniecie przez otoczenie sprowadzeni na ziemię, co może być dla Was przykre i bolesne.



Rak (22.06. - 22.07.) Luty może być czasem wielkich zmian, które pozytywnie wpłyną na Wasze dalsze życie. Przyptyw sił witalnych i dobre samopoczucie dodadzą Wam energii do działania i wprowadzenia w życie pożądanых zmian. Jeśli odpowiednio wykorzystacie pojawiające się możliwości, możecie dokonać przewrotów i rewolucji, które uwolnią Was od przeszłości, oraz pomogą rozpocząć zupełnie nowy etap.



Koziorożec (22.12. - 19.01.) Zapowiada się pracowity miesiąc. Wzrośnie Wasza emocjonalność i wrażliwość, na czym zyskają relacje z otoczeniem. Kreatywność i pomysłowość z kolei, zapewnią pomysłność, jak również pomogą odkryć nowatorskie rozwiązania. W połowie lutego pojawiają się okazje do spotkań towarzyskich i zawierania nowych znajomości. Wasza charyzma i urok osobisty przyciągną do Waszego życia ludzi wpływowych, uznawanych za autorytet.



Lew (23.07. - 22.08.) Przed Lwami pojawi się w tym miesiącu wiele ciekawych okazji, ale wszystko zależeć będzie od Waszego sprytu i gotowości do zmian. Warto wcielać w życie innowacyjne pomysły. Dobra passa sprzyjać będzie zwłaszcza Waszej karierze. W miarę możliwości unikajcie w lutym podróży i przeprowadzek, gdyż takie działania narażą Was na niepotrzebne stresy oraz zmartwienia. Decyzję o zmianie miejsca zamieszkania, lub wyjeździe, lepiej odłożyć na



inny czas.

Wodnik (20.01. - 18.02.) Luty zapowiada się wyjątkowo pomyślnie. Przychylna będzie zwłaszcza trzecia dekada miesiąca. Osoby, które schowają się w domowym zaciszu, mogą przegapić wiele niepowtarzalnych szans i okazji. Nie warto zatem zamykać się przed światem, ale jak najczęściej wychodzić do ludzi, aby w pełni wykorzystać pojawiające się możliwości. Jedynym zagrożeniem mogą okazać się w tym czasie błędy w komunikacji z otoczeniem.



Panna (23.08. - 22.09.) Wzrośnie Wam ochota na beztroskie życie, pełne szaleństw i hulanek, co może być przyczyną spięć i nieporozumień w miejscu pracy. Warto zatem ustalić swoje priorytety i zanim rzucicie się w wir zabaw. Niewykluczone, iż wielu z Was uda się w tym miesiącu w ważną podróż, która otworzy przed Wami ciekawe możliwości, a nowo poznane osoby, zmotywują Was do działania. Będziecie mogli dzięki temu zerwać z rutyną i niektórymi złymi przyzwyczajeniami.



Ryby (19.02. - 20.03.) Pojawiające się problemy będą świetną okazją do sprawdzenia Waszych umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Możecie mieć czasami wrażenie, że sprawy wymykają się spod kontroli, jednakże dzięki pomocy kogoś z bliskiego otoczenia znakomicie podolacie wszystkim wyzwaniom. Wrodzona zaradność, a także nabyte doświadczenie, umożliwią uporanie się z przeciwnościami i wyjście z tarapatów obronną ręką.





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LUTY 2019 r.:

01.03.06.07.02.2019 r.

GODZ. 17:00 MISZMASZ CZYLI KOGEŁ MOGEŁ 3 **PREMIERA**, Polska, komedia obyczajowa, 15 lat, 100 min.

GODZ. 19:00 MISZMASZ CZYLI KOGEŁ MOGEŁ 3 **PREMIERA**, Polska, komedia obyczajowa, 15 lat, 100 min.

02.02.2019 r.

GODZ. 19:00 MISZMASZ CZYLI KOGEŁ MOGEŁ 3 **PREMIERA**, Polska, komedia obyczajowa, 15 lat, 100 min.

GODZ. 21:00 MISZMASZ CZYLI KOGEŁ MOGEŁ 3 **PREMIERA**, Polska, komedia obyczajowa, 15 lat, 100 min.

08.09.10.13.02.2019 r.

GODZ. 16:00 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

GODZ. 18:00 UNDERDOG Polska, dramat sportowy, 15 lat, 116 min.

GODZ. 20:15 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.



10.02.2019 r. MALUSZKOWE KINO (SEANS BAJKOWY POŁĄCZONY Z ZAJĘCIAMI) w Sali

Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 10 ZŁ

GODZ. 11:00 BŁOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN

14.02.2019 r. WALENTYNKI W KINIE MOK



GODZ. 17:00 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

GODZ. 19:15 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

15.20.21.02.2019 r.

GODZ. 16:00 RALPH DEMOLKA W INTERNECIE **2D dubbing**, USA, animacja/familijny, b/o, 112 min.

GODZ. 18:00 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

GODZ. 20:15 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

16.17.02.2019 r.

GODZ. 15:00 RALPH DEMOLKA W INTERNECIE **3D dubbing**, USA, animacja/familijny, b/o, 112 min.

GODZ. 17:00 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

GODZ. 19:15 PLANETA SINGLI 3 **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.



21.02.2019r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK od godz. 9:00/

10:00 „ZABAWA ZABAWA” Polska, dramat/komedia, 15 lat, 88 min.

22.27.28.02.2019 r.

GODZ. 16:00 MIA I BIAŁY LEW **2D dubbing**, Francja, familijny/przygodowy, 7 lat, 98 min.

GODZ. 18:00 KOBIETY MAFII 2 **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

GODZ. 20:30 KOBIETY MAFII 2 **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

23.02.2019 r.

GODZ. 15:00 MIA I BIAŁY LEW **2D dubbing**, Francja, familijny/przygodowy, 7 lat, 98 min.

GODZ. 17:00 KOBIETY MAFII 2 **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

GODZ. 19:30 KOBIETY MAFII 2 **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

24.02.2019 r

GODZ. 19:00 KOBIETY MAFII 2 **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

INFORMACJE - WEST SIDE BATS



WYBORY W KLUBIE 2019

Ktoś by pomyślał, że o takiej porze roku międzyrzeczcy motocykliści z Klubu West Side Bats nie mają za wiele do roboty - otóż przeciwnie - rozpoczynając rok 2019 mamy wiele spraw do zaplanowania i zorganizowania. Pierwszą rzeczą jaką musieliśmy zrobić, to wybrać władze naszego klubu. Po wspólnych obradach i demokratycznym głosowaniu główne funkcje zostały przydzielone następującym osobom:

Prezydent – Wojtas
Wiceprezydent – Sławek
Sekretarz – Komornik

Po wyborach przystąpiliśmy do zaplanowania głównych wyjazdów w nadchodzącym sezonie motocyklowym. Będziemy starali się na bieżąco informować o wszystkich wyjazdach na stronie internetowej www.westside2009.pl oraz na naszym Facebooku.

27. FINAL WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

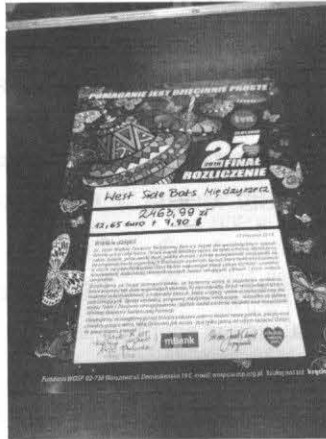
Tak jak zaplanowaliśmy w grudniu 2018r. - 13 stycznia 2019r. przystąpiliśmy do kolejnej zbiórki w 27. Finale WOŚP. W tym roku pieniądze były zbierane na pozyskanie środków na zakup



nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Mimo zimna na dworze, w sercach motocyklistów z WEST SIDE BATS było naprawdę gorąco! Mieliśmy zgłoszonych 2 wolontariuszy reprezentujących nasz Klub Motocyklowy. Możemy



się pochwalić sporą sumą pieniędzy – 2.463,99 zł, 12,65 euro oraz 7,9 dolara, którą zebraliśmy dzięki członkom oraz sympatykom Klubu. Poza tym na rzecz



Orkiestry wystawiliśmy na aukcji Allegro kubki i kalendarze, które zostały wylicytowane łącznie za 260 zł. Dziękujemy serdecznie wszystkim motocyklistom, którzy z nami kwestowali przy pomniku i byli razem z nami w ten chłodny dzień na swoich „maszynach”. Jak to napisał mój klubowy kolega „Pamiętajcie - że warto pomagać, bo cel jest naprawdę szczytny!!!”



CZŁONKOSTWO

Osoby zainteresowane członkostwem w klubie mogą się kontaktować z nami za pośrednictwem:

- adresu email: westside@interia.eu;

- za pomocą Facebooka - wystarczy że wpiszesz w wyszukiwanie: WEST SIDE BATS;

- w każdą sobotę wieczorem można przyjść do Club House i porozmawiać z nami;

- lub za pomocą naszej strony internetowej <http://westside2009.pl/kontakt.php>

Odpowiemy na wszystkie pytania, wystarczy, że napiszesz. Zachęcamy do kontaktu z nami. Osoba zainteresowana nie musi podejmować od razu zobowiązującej decyzji członkowskiej, najważniejsze jest to, żeby poznała motocyklistów, naszą działalność klubową lokalną i ogólnopolską. Dopiero w późniejszym czasie, po wspólnych wyjazdach i poznaniu naszych klubowych zasad, może zdecydować czy chce być kandydatem i w przyszłości członkiem klubu, czy tylko sympatykiem.

Wszystkie informacje oraz zdjęcia z imprez i wyjazdów na bieżąco są zamieszczane na stronie www.westside2009.pl oraz Facebooku.

Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Klub Motocyklowy
WEST SIDE BATS



Z ostatniej chwili...

Już po oddaniu materiału do tego numeru Powiatowej doszły mnie słuchy, że na stanowisku Prezesa MKS Orzeł Międzyrzecz nastąpiła zmiana. **Dotychczasowy prezes Robert Gołębiowski złożył rezygnację z pełnionej funkcji pozostając w zarządzie jako członek. Do zarządu dokooptowano Macieja Chamienię powierzając mu obowiązki prezesa. Dotychczasowy prezes zrezygnował ze**

względu na stan zdrowia. Kłopoty organizacyjne klubu i negatywne nastawienie wobec jego osoby wielu „kibiców” ten zły stan pogłębiały. Bez względu na to - jak oceniany był Gołębiowski przez dużą część kibiców - należą się mu **wielkie dzięki** za to co zrobił. Jak ciężka jest praca społeczna w takiej organizacji jak klub sportowy wiedzą ci, którzy choć przez krótki okres pracowali, lub próbowali pracować z ludźmi mając przeciwko sobie całe grono osób mających odmienne zdanie, do których nie docierają argumenty drugiej strony. Rozmowa telefoniczna (brak możliwości spotkania) z M. Chamienią tylko częściowo rozwiązała moje wątpliwości co do zmian zachodzących w klubie. Żeby wszystko było jasne, życząc nowemu prezesowi osiągnięcia wielu sukcesów organizacyjnych i sportowych, ale wątpliwości budzą we mnie następujące fakty: wybór czwartego członka Zarządu Klubu w sytuacji gdy w statucie jest mowa o trzech członkach; dlaczego w sytuacji kłopotów klubowych nie zwołano nadzwyczajnego zebrania w celu wybrania nowego Zarządu co w przypadku dokooptowanych już 50% władz Klubu byłoby posunięciem ze wszelkich miar słusznym; dlaczego nie prowadzi się na bieżąco rejestracji członków Klubu; dlaczego bezpośrednio przed wyborami liczba członków Klubu raptownie wzrasta. **Dlaczego???**

Te pytania nie są do nowego Prezesa, ale one powinny być przez niego w jak najkrótszym terminie przeanalizowane i odpowiedź na nie musi być podana czytelnikom miesięcznika **Powiatowa**. Mając zapewnienie M. Chamieni o spotkaniu w nieodległym czasie jestem pewny, że po uporaniu się z początkowymi kłopotami będzie miał dobre wieści co do sposobu prowadzenia klubu i znajdzie sposób na sukcesy piłkarzy we wszystkich kategoriach wiekowych. W rozmowie telefonicznej przypomniał mi o sukcesach w działalności sportowej swego taty Zdzisława (a było ich niemało dop. jw.) i zapewnił, że nazwisko zobowiązuje.

Ja uważam, że jeśli Maciej w 50% będzie kontynuował sposób pracy swojego taty, to możemy być pewni powrotu międzyrzeckiej piłki na należne jej czyli wysokie miejsce.

JAN WIŚNIEWSKI

PS. Historia Orła jest długa i bogata.

Orzeł 1952 r.

Drużyna piłkarska „Orla” Międzyrzecz



333eść,

realizację postanowień na 2019 zaczęłam już w grudniu 2018... a mianowicie ruszyłam z moim nowym programem: **moda na moto!** czyli serią filmów na YouTube, która będzie mówić o motoryzacji, lifestyle, pasji i przygodach! Będzie szybko, szczerze i z pasją, a wszystko to znajdziecie na moim YouTube: **dominika333orlik**. Program będzie emitowany minimum raz w miesiącu i będzie skierowany nie tylko do

zaawansowanych fanów motoryzacji, ale i tych głodnych ciekawostek, dobrego humoru i marzeń. **Moda na moto powstała we współpracy z Diverse system oraz Ormeb Meble Międzyrzecz...** a pierwszy odcinek uratował w ostatniej chwili **Roman Sulkowski „Cyfrowe Studio Wideo”** z Międzyrzecza, za co serdecznie chciałabym podziękować.... no i zaprosić Was wszystkich do oglądania:)

pozdrawiam serdecznie,
Dominika 333 Orlik

Krzyżówka lutowa

1		2		3		4		5		6	
7						8				15	
		2		9	10						
16				11	11		12	1	13		14
	15		16								
17			18				8				
19		20		7			21	22		23	
		24				25		26			
		3				27			6		10
	28		29	30		14				13	
31		32			33		34		35		36
			37								
38		39					40	41		42	
		4		43		9		44		5	
45							46				
				47	12			48			

Poziomo: 3. ...Cogito; 7. Szpon; 8. Walec maszyny papierniczej; 9. Duży ptak nie latający; 11. Finansowa i w Gizie; 15. Człowiek liściowy, miłośnierny; 18. Muza poezji; 19. Piersiowa u atlety; 21. ... Białoszewski (poeta); 24. Ma dwór w Gdańsku; 26. Przewód pod jezdnią; 27. Załamanie gospodarcze; 28. Dawna strojna suknia; 32. Ocena sędziego; 34. Łyk; 37. Struś pampasowy; 38. Oset i perz też; 40. Jest nim aronia i porzeczek też. 43. ... krwi; 44. Pałowało razem z milicją; 45. Auto dostawcze jak wymarły koń; 46. Grosz w b. NRD; 47. Najdłuższa rzeka na półwyspie Iberyjskim; 48. Buchała z parowozu.

Pionowo: 1. Niechciana wiadomość

elektroniczna; 2. Okrycie podbite futrem; 3. Materiał pod mikroskopem; 4. Włókno komórki nerwowej; 5. Instrument dęty bojowy; 6. Giuseppe, kompozytor; 10. Zimińska z „Mazowsza”; 12. Część pierwiastka; 13. Natręt; 14. Owoc gagatek; 16. Jego wzorzec w Serves; 17. Krawędź dachu; 20. Brat Mojżesza; 22. Samolot z Mielca; 23. Duża afrykańska antylopa; 25. Dawne narty; 29. Królowa, spoczywa w Bari; 30. Placówka dyplomatyczna; 31. Z okienkami lub pantoflowa; 33. Talerz na dachu; 34. Oznaka wystrzału; 35. Naukowiec, badaczka; 36. Jak ona to do Boga; 39. Linijka tekstu; 41. Owoc łopianu; 42. Tytuł dostojników muzułmańskich.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 lutego. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki styczniowej: **JUBILEUSZ POWIATOWEJ BLISKO**. Nagrodę 50zł – wylosowała: **IRENA WRONA z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.film29.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman tel. 695 212 652,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

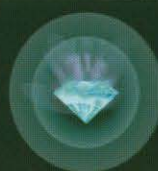
www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY

OBRĄCZKI ŚLUBNE od 600 zł/PARA



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6

tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30

sob. 10:00 - 13:00



SKLEP MEBLOWY

"HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

Zestawy kuchenne już od 890zł

Meble
Tapicerowane



Ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz



Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER *STIHL*®



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

Przewóz osób i towarów



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

tel.500 229 148